

T. XXII (2019) Z. 3 (55)  
 ISSN 1509-1074  
 DOI 10.24425/rhpp.2019.130230

**ROCZNIK  
 HISTORII PRASY POLSKIEJ**

Literary periodicals  
 for the young and  
 by the young  
 (1944–1970).  
 Part 2

**Czasopisma literackie  
 młodych i dla  
 młodych w Polsce  
 (1944–1970).  
 Część 2**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka  
 Publiczna im. C. Norwida  
 al. Wojska Polskiego 9  
 PL 65-077 Zielona Góra 8  
 e-mail: andrzej.buck@wp.pl

<https://orcid.org/0000-0003-2858-512X>

**Andrzej  
 BUCK**

**KEY WORDS:**

Literary press in Poland in 1945–1989, literary periodicals of the young writers, generational change, literary groups, *Walka*, *Inaczej*, *Pokolenie*, *Nurt*, *Po prostu*, *Wyboje*, *Zebra*, *Orientacje*, *Kuźnica*, *Odrodzenie*, *Nowa Kultura*, *Współczesność*, *Życie Literackie*

**SŁOWA KLUCZOWE:**

czasopismo literackie młodych, czasopismo literackie dla młodych, pokolenie literackie, grupa literacka, „Walka”, „Inaczej”, „Pokolenie”, „Nurt”, „Po prostu”, „Wyboje”, „Zebra”, „Orientacje”, „Kuźnica”, „Odrodzenie”, „Nowa Kultura”, „Współczesność”, „Życie Literackie”

**ABSTRACT**

Literary periodicals promoting young writers played a major role in the formation of a distinct generational consciousness during the occupation and in the post-war period. They included *Sztuka i Naród* [*Art and the Nation*] (1942–1944), *Walka* [*Combat*] and *Inaczej* [*Contrarily*] (1945), *Pokolenie* [*The Generation*] (1946–1947), *Nurt* [*The Current*] (1947), *Po prostu* [*Plain and Simple*] (1949–1955), *Wyboje* [*Bumps*] (1956–1957), *Zebra* (1957–1958), *Orientacja* (1965–1971) and *Nowy Wyras* [*New Expression*] (1972–1981). The young writers' literary magazines were the product of the shifting political environment and generational change.

**ABSTRAKT**

W kreowaniu świadomości pokoleniowych i w powstających programach literackich odegrały ważną rolę periodyki młodoliterackie, jak np. „Sztuka i Naród” (1942–1944), „Walka”, „Inaczej” (1945), „Pokolenie” (1946–1947), „Nurt” (1947), „Po Prostu” (1949–1955), „Wyboje” (1956–1957), „Zebra” (1957–1958), „Orientacja” (1965–1971), „Nowy Wyras” (1972–1981) i inne. Opis zjawiska „czasopismo młodoliterackie” pozostaje w wielorakich uwikłaniach: pokoleniowych i historycznych.

## Streszczenie

Autor opisuje dzieje wybranych czasopism literackich młodych, ukazujących się w latach 1945–1971: „Walki”, „Inaczej”, „Pokolenia”, „Nurtu”, „Po prostu”, „Wybojów”, „Zebry”, „Widzeń” i „Orientacji”. W tym zestawie zwraca uwagę brak „Współczesności”, ale pismo to posiada już swoją monografię (m.in. *Oblicza „Współczesności”* Macieja Chrzanowskiego, 1987). Można by tu uwzględnić kilkanaście innych tytułów. Obok „Wybojów” ukazywały się wrocławskie „Poglądy”, gdańskie „Kontrasty” i „Uwaga”, nawet Częstochowa miała w tym czasie „Legary”. W podobnym stopniu co „Po prostu” pismem literackim był „Student”, wydawnictwa inicjowane przez pokolenie Współczesności ukazywały się jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych (wrocławska „Prowincja”, 1961; krakowskie „Forum”, 1964–1965), pokolenie Orientacji drukowało także w „Agorze”, „Kontrastach Odrzańskich”, olsztyńskich „Przemianach” i licznych jednodniówkach i biuletynach. Ruch wydawniczy inicjowało KKMP („Próby Literackie”, „Regiony”). Przełom pokoleniowy końca lat sześćdziesiątych ma swą dokumentację w wydawnictwach redagowanych wówczas przez Lothara Herbsta („Konfrontacje”, „Konfrontacje Literackie”). Na liście tytułów znalazłyby się „Litteraria”, „Nowy Wyrz”, „Radar”, dziesiątki efemeryd, wiele dodatków... Autor wyodrębnia też i opisuje niektóre formy zastępcze czasopism literackich młodych w latach 40. i 50. XX wieku. Charakterystyka zawartości niektórych tytułów badanej grupy czasopism skłania do zaproponowania następującej typologii czasopism literackich młodych: tygodniki lub dwutygodniki społeczno-literackie (w tym czasopisma studentów i młodej inteligencji), czasopisma artystyczne lub studyjne, dodatki samoistne do dzienników lub tygodników, kolumny młodych lub tzw. numery młodych, wydawnictwa efemeryczne o charakterze jednodniówek.

## Młodoliterackie przedziały

Problem młodej literatury dał o sobie znać zaraz po roku 1945, nabrzmiewał niezbyt gwałtownie, ale stopniowo i konsekwentnie<sup>1</sup>. Młoda literatura jest bowiem zawsze alternatywą dla literatury ogólnonarodowej, już uznanej. Wojna tymczasem wyostrzyła pokoleniowe przedziały, co w konsekwencji doprowadziło do dość dziwnej sytuacji, jeśli idzie o przedziały wiekowe. I tak w grupie tzw. młodych znaleźli się debiutanci z czasów konspiracji (nazywani po latach „niedobitkami pokolenia Baczyńskiego”<sup>2</sup>): Roman Bratny (ur. 1921), Tadeusz Borowski (ur. 1922), Tadeusz Różewicz (ur. 1921), Miron Białoszewski (ur. 1922), Lesław M. Bartelski (ur. 1921); a także ci, którzy na debiut oczekiwali (zwani też: „przedwcześnie dojrzały «pryszczaci» — aktywiści nadchodzącego dopiero pokolenia, młodzi bracia Baczyńskich i Gajcych”): Andrzej Braun (ur. 1923), Tadeusz Kubiak (ur. 1924), Krzysztof Gruszczyński (ur. 1925), Andrzej Mandalian (ur. 1926), Tadeusz Urgacz (ur. 1926), Wiktor Woroszyński (ur. 1927), Tadeusz Śliwiak (ur. 1928).

Natomiast grupa tzw. „starych” np. z „Kuźnicy” liczyła sobie lat niewiele więcej (w roku 1945 Stefan Żółkiewski ma 34 lata, Jan Kott — 31, Stanisław Dygat — 31, Kazimierz Brandys — 29, Paweł Hertz — 27).

Na arenę życia literackiego weszli wówczas jeszcze „outsiderzy i nieudacznicy pokoleń przedwojennych”: Włodzimierz Słobodnik (ur. 1900), Melania Kierczyńska (ur. 1888), Jan Wyka (ur. 1902), Stanisław Wygodzki (ur. 1907), Seweryn Pollak, Jan Śpiewak (ur. 1908), Jerzy Putrament (ur. 1910), Leon Pasternak (ur. 1910), Jan Kott (ur. 1914), Ryszard Matuszewski (ur. 1914), Hieronim Michalski (ur. 1915), Józef Prutkowski (ur. 1915), Witold Wirpsza (ur. 1918).

Powyższe zestawienia pokazują, jak ukształtował się po roku 1944 układ sił na rynku literackim. Rytm pokoleniowy, zapoczątkowany odzyskaniem wolności, nie został przez II wojnę światową gwałtownie zachwiany. Spora część debiutantów pokolenia Kolumbów zaczęła uczestniczyć w życiu literackim kraju, skupiając się

<sup>1</sup> Problem ten omawia: L. Szaruga, *Międzyepoka*, „Pismo” 1981, z. 7.

<sup>2</sup> Określenie B. Urbankowskiego. Zob. *W rozdartym świecie. Cz. I Poeci i dworzanie*, „Poezja” 1986, nr 3, s. 9–12.

w Warszawie (np. R. Bratny, S. Marczak-Oborski). Byli to pisarze w wieku 23–25 lat, najczęściej po debiucie w wydawnictwach konspiracyjnych<sup>3</sup>.

Niezależnie od tego, jak dzisiaj oceniamy literaturę socrealistyczną, to jednak z punktu widzenia rytmu pokoleń „pryszczaci” weszli na arenę literacką w roku 1949 jako „pokolenie” już ukształtowane<sup>4</sup>.

Alicja Lisiecka, zestawiając młodych gniewnych, zafascynowanych Majakowskim wymienia nazwiska: T. Borowskiego (28 l.), W. Woroszylskiego (22 l.), K. Brauna (26 l.), K. Gruszczyńskiego (24 l.), T. Konwickiego (23 l.), A. Ścibora-Rylskiego, W. Wirpszy, R. Bratnego (28 l.), T. Kubiaka (25 l.), A. Mandalina (23 l.), B. Czeszki, A. Bocheńskiego (23 l.) i A. Słuckiego. Nie byli oni wówczas już najmłodsi, mieli natomiast za sobą wewnętrzne procesy przemian światopoglądowych i ideowych, co wyrażało się w publikowanych w prasie manifestach i samokrytykach (np. W. Woroszyłski: *Batalia o Majakowskiego*, T. Borowski: *Rozmowy*, J. Andrzejewski: *Partia i twórczość pisarza*).

Wracając jeszcze na chwilę do zestawienia A. Lisieckiej zauważamy, że w 1949 roku dawni przedstawiciele pokolenia wojennego i nowo wstępujący zyskali pełne porozumienie i złączyli się w jeden konglomerat. A nie decydowało o tym przeżycie pokoleniowe, ale chęć znalezienia się na rynku wydawniczym. Nastąpił wówczas zanik antagonizmów, o czym wspomina W. Woroszyłski:

Gdzieś na przełomie roku 1947 i 1948 zaczęło się w Warszawie kształtować coś w rodzaju grupy literackiej. Znaleźli się tam zetwumowcy weterani, obok nich — kilku byłych akowców, którzy niekoniumkuralnie i nie lekkomyślnie, ale z najszczerzym przekonaniem i żarliwością odbywali swoją niełatwą drogę do komunizmu. [...] Cechowało nas duże (nadmierne, jak sądzono) poczucie wspólnoty pokoleniowej — oraz ideowej [...]. Nie zniechęcały nas praktyczne porażki<sup>5</sup>.

Również przełom 1956 roku wprowadził do literatury nowe roczniki. Opisu zbiorowości tych pisarzy dokonał Zbigniew Bauer<sup>6</sup>. Są to poeci: Stanisław Czycz (ur. 1931), Bohdan Drozdowski (ur. 1931), Stanisław Grochowiak (ur. 1934), Jerzy Harasymowicz (ur. 1933), Urszula Koziół (ur. 1931), Sławomir Kryśka (ur. 1935), Halina Poświatowska (ur. 1935); Jarosław Marek Rymkiewicz (ur. 1935), Jerzy S. Sito (ur. 1934); „debiutanci powtórni”: Miron Białoszewski (ur. 1922), Zbigniew Herbert (ur. 1924) oraz prozaicy: Tadeusz Nowak (ur. 1930), Andrzej Brycht (ur. 1935).

<sup>3</sup> Problem debiutu omawiają: L.M. Bartelski, *Genealogia ocalonych*, Kraków 1974; J. Tomaszkiwicz, *Romantycy czasu wojny*, [w:] *Portrety twórców „Sztuki i Narodu”*, red. J. Tomaszkiwicz, Warszawa 1983, s. 5–80; S. Bereś, *Faszyści z SiN-u*, „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze”, nr 8 (2016), s. 15–50.

<sup>4</sup> Zob. A. Lisiecka, *Pokolenie „pryszczatych”*, Warszawa 1964.

<sup>5</sup> W. Woroszyłski, *Powrót do kraju. Kartki z dziennika, wspomnienia, polemiki, artykuły*, Londyn 1979, s. 43.

<sup>6</sup> Z. Bauer, *Pokolenie 1956. Mechanizm debiutu*, „Poezja” 1976, nr 7–8, s. 5–7.

Zauważyć i w tym przypadku trzeba pewne analogie z okresem powojennym, jeśli idzie o relację wiekową — krytyka literacka a debiutanci. Otóż krytycy toczący spory z debiutantami byli niewiele starsi, a niekiedy i równowieczni: Jan Błoński (ur. 1931), Ludwik Flaszen (ur. 1931), Andrzej Kijowski (ur. 1931).

Rok 1960 przyjmowany jako początek wystąpienia nowego pokolenia wyzwała wiele wątpliwości. Wynika to z faktu, że nie identyfikujemy tej daty z jakąkolwiek sytuacją graniczną, wydarzeniem, które mogłoby być przeżyciem pokoleniowym (chyba, że różewiczowskim określeniem „mała stabilizacja”). Także to, że jeszcze przed ukonstytuowaniem się Pokolenia 60 niektórzy jego członkowie brali udział w działaniach pokolenia „Współczesności” (Jerzy Leszin, Edward Stachura, Janusz Żernicki) uprawomocnia te wątpliwości.

Okres 1960–1970 to przedział czasowy zarezerwowany dla Pokolenia 60, które jednak ulega jeszcze wewnętrznym zróżnicowaniom. Są to okresy: — podaję za A.K. Waśkiewiczem — dominacji grupy Orientacja Poetycka „Hybrydy” (lata 1960–1964), powstawania kolejnych grup literackich reprezentujących opozycyjne programy literackie (lata 1965–1968) i od 1969 roku, kiedy pojawia się grupa pisarzy stanowiących forpoczta działań „nowofalowych”. Krąg debiutantów jest dość liczny. Grupę „Orientacja” tworzą: Krzysztof Gąsiorowski (ur. 1935), Maciej Z. Bordowicz (ur. 1941), Zbigniew Jerzyna (ur. 1938), Jerzy Leszin-Koperski (ur. 1935), Jarosław Markiewicz (ur. 1942), Andrzej Zaniewski (ur. 1940), Edward Stachura (ur. 1937), Andrzej Jastrzębiec-Kozłowski (ur. 1935), Janusz Żernicki (ur. 1939).

W latach 1964–1968 kolejno powstały grupy: „Próby” w Poznaniu (1964), Ugrupowanie 66 we Wrocławiu, „Agora” we Wrocławiu (1965), „Centrum” w Łodzi (1967), „Teraz” w Krakowie (1968), „Tylicz” (1968), „848” w Krakowie (1968), „Samsara” w Lublinie (1969).

## Skupienia

W latach powojennych istniały trzy ośrodki skupienia młodej literatury. Kolejno był to Kraków, Łódź i Warszawa (pomijam Lublin<sup>7</sup>, gdyż krótkotrwały okres istnienia „lubelskiej stolicy” jedynie inaugurował działalność instytucji kultury). Funkcjonowały tu: „grupa krakowska” zwana w literaturze przedmiotu<sup>8</sup> kręgiem „Walki” (Adam Włodek, Tadeusz Jęczalik, Władysław Machejek, Wisława Szymborska, Jerzy Dankiewicz, Akwilina Gawlik, Zofia Jaremkó, Stanisław Żytyński); „grupa łódzka” skupiona wokół Uniwersytetu i AZWM „Życie” (Maria Żmigrodzka, Hanna

<sup>7</sup> Z. Mańkowski, *Kultura — oświata — prasa*, [w:] *Sto sześćdziesiąt cztery dni Polski lubelskiej*, Lublin 1964, s. 65–94.

<sup>8</sup> A. Włodek, *Nasz łup wojenny*, Kraków 1970.

Kułągowska, Krystyna Nastulanka, Mieczysława Buczkówna, Alina Nofer, Anna Pogonowska, Andrzej Braun, Jerzy Miller, Adam Kotula, Maria Janion, Wiktor Woroszyński, Tadeusz Drewnowski); oraz „warszawska” skupiająca tzw. ekspozystów (Roman Bratny, Jerzy Piórkowski, Lesław M. Bartelski, Stanisław Marczak-Oborski, Zbigniew Stolarek).

Z czasem (lata 1948–1950) centrum życia kulturalnego wróciło do Warszawy; tam przede wszystkim skupili się młodzi literaci.

Przedstawiona powyżej geografia życia literackiego w latach 1944–1960 nie uległa zasadniczym zmianom. Jedyne zróżnicowaniu uległa dynamika tego życia w wymienionych ośrodkach.

Kraków stał się w latach 1945–1947/1948 „zastępczym centrum kulturalnym kraju”<sup>9</sup>. Po wyzwoleniu przenoszono tu kolejno redakcje czasopism literackich, które utworzono w czasie 163 dni „stołecznego Lublina”. Nie zabrakło też pism rodzimie krakowskich<sup>10</sup>, np.: „Twórczość” (redagowana przez K. Wykę), „Tygodnik Powszechny” (red. J. Turowicz), „Ruch Muzyczny” (red. S. Kisielewski), „Kultura” (red. R. Szydłowski), „Listy z Teatru” (red. W. Natanson). Rozwijała się też prasa lokalna, głównie w postaci dodatków do „Dziennika Polskiego”: „Walka” (1945), „Od A–Z” (1946–1947), „Dziennik Literacki” (1947–1950)<sup>11</sup>.

Innym czynnikiem kształtującym „stołeczność” Krakowa stało się środowisko pisarskie. W tym wypadku wyznacznikiem może być wskaźnik ilościowy. Jak podaje Jacek Natanson w 1945 roku Kraków liczył 165 członków ZZLP (dla porównania Łódź — 58), lecz w kolejnych latach liczba ta malała, bo w 1947 roku było 131, w 1949 — 100. Środowisko pisarskie, jakie skupiło się w Krakowie, niecałkowicie było rodzime. Jak stwierdza Krzysztof Woźniakowski, byli to w większości „emigranci warszawscy”. Nic więc dziwnego, że w momencie rozpoczęcia procesu powrotu Warszawy do roli centralnego ośrodka kulturalnego kraju Kraków stracił — jak pisze wspomniany autor — wiele piór (byli to m.in. Cz. Miłosz, S. Dygat, L. Staff, K.I. Gałczyński, W. Bieńkowski, J. Andrzejewski, T. Różewicz, W. Raniewski, L. Buczkowski, K. Brandys, T. Konwicki, W. Mach). Kiedy Warszawa odzyskała rangę stolicy trzeba było przystąpić do odbudowy utraconej pozycji Krakowa.

Ważną rolę odegrało w tym procesie powstałe w 1951 roku „Życie Literackie”. Mechanizm zabiegów związanych z jego genezą przedstawił wnikliwie autor mono-

<sup>9</sup> K. Woźniakowski, *Z powojennych sporów o rolę stolicy kulturalnej*, „Życie Literackie” 1974, nr 24; K. Wyka, *Poezja Krakowa*, „Twórczość” 1945, nr 2; K. Wyka, *Geografia i plan*, „Twórczość” 1949, nr 9; W. Maciąg, *Kraków literacki 1945–1954*, „Życie Literackie” 1954, nr 21.

<sup>10</sup> J. Natanson, *Krakowskie lata „Odrodzenia” (1945–1947)*, „Życie Literackie” 1985, nr 51/52, s. 3 i 19.

<sup>11</sup> Zob. K. Woźniakowski, *Dorobek krakowskiego środowiska literackiego w latach 1945–1974 (przegląd)*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej”, z. XIV, Wrocław 1976, s. 72; J. Jarowiecki, *Początki prasy krakowskiej w Polsce Ludowej*, [w:] *Książka — czasopisma — biblioteki Krakowa w XIX i XX wieku*, Kraków 1988; tenże, *Życie kulturalne w Krakowie w latach 1945–1969*, Kraków 1970.



grafii tego pisma, M. Chrzanowski<sup>12</sup>. Dwa argumenty uznał on za najważniejsze: 1) stworzenie organu prasowego, który stanowiłby przeciwwagę dla katolickiego „Tygodnika Powszechnego”, 2) chęć przezwyciężenia scentralizowanego modelu prasy literackiej lat pięćdziesiątych. W ten sposób powstał tygodnik, który nie tylko wypełnił lukę w prezentacji literatury południowej Polski, ale stał się pismem literackim alternatywnym wobec pism warszawskich. Jedną z przyczyn był fakt, że czas jego utworzenia zbiegł się z wstępowaniem w szranki literackie młodej krakowskiej szkoły krytyki (Henryk Markiewicz — 28 lat, Władysław Machejek — 30, Jerzy Lovell i Włodzimierz Maciąg — po 25, Andrzej Kijowski, Jan Błoński, Ludwik Flaszen — po 20 lat). Pismu to się udało. Cechą pierwszego okresu jego dziejów (tj. lat 1951–1955) było podporządkowanie się doktrynie socrealistycznej, a jednocześnie większa otwartość polityki redakcyjnej. Przypomnijmy debiuty: T. Śliwiaka, A. Bursy, J. Harasymowicza, opublikowanie w 1954 roku *Salamandry* Mariana Promińskiego.

To wcześniejsze dochodzenie kręgu „Życia Literackiego” do przełomu 1956 roku widoczne jest bardzo wyraźnie w krytyce, że wspomnimy choćby dla przykładu tekst L. Flaszena *Nowy Zoil, czyli o schematyzmie*, który był ukrytą polemiką z praktyką socrealizmu.

W okresie „fermentu” (termin Walerego Pisarka<sup>13</sup>) „Życie Literackie” wzięło udział w kampanii programowej pokolenia „Współczesności”. Być może nawet odegrało ono w tej sprawie ważniejszą rolę niż tygodnik „Współczesność” — *de nomine* pismo grupy i pokolenia. Tu właśnie miał miejsce ów słynny „debiut pięciu” — najbardziej reprezentatywnej części pokolenia (B. Drozdowski, J. Harasymowicz, M. Białoszewski, Z. Herbert, S. Czyzyc). To tu także J. Błoński wystąpił w 1955 roku ze swoim artykułem *Za pięć dwunasta*, przygotowując nim miejsce dla nowej generacji. To tu wreszcie — by ograniczyć się do przykładów wybranych — Jerzy Kwiatkowski publikował swoją *Wizję przeciw równaniu*.

„Życie literackie” w Łodzi ogniskowało się wokół Uniwersytetu<sup>14</sup>, który powołano 24 maja 1945 roku. Wcześniej, bo 24 stycznia 1945 roku, zaczęła się tu ukazywać pierwsza gazeta pn. „Wolna Łódź”. Na Uniwersytet przyjęto wtedy dwa tysiące studentów skupionych w organizacjach politycznych i bratniackich (Akademickie Koło Organizacji Młodzieży TUR — od kwietnia 1946 roku, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Akademickie Koło „Wici”, Związek Młodzieży Demokratycznej). Pierwsze oblicze Uniwersytetu charakteryzował ówczesny rektor prof. Tadeusz Kotarbiński, twierdząc: „że chce on być szczerze postępowy [...], chce być zdecydowanie laicki”<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> M. Chrzanowski, *„Życie Literackie” w latach 1951–1980*, Kraków 1983, s. 10–44.

<sup>13</sup> W. Pisarek, *Prasa — nasz chleb powszedni*, Wrocław 1978, s. 111–124.

<sup>14</sup> A. Leśniewski, *W Łodzi powstaje Uniwersytet*, [w:] *Łódzka organizacja AZWM „Życie”*, Łódź 1963, s. 13–26; T. Kotarbiński, *Pierwsze czterolecie Uniwersytetu Łódzkiego 1945/46–1948/49*, [w:] *Materiały do dziejów Uniwersytetu Łódzkiego (1945–1950)*, Łódź 1952.

<sup>15</sup> T. Kotarbiński, *Pierwsze czterolecie...*

Przy „Kuźnicy”, dzięki Stefanowi Żółkiewskiemu, powstało seminarium krytyczno-literackie (spotkania odbywały się w redakcji „Kuźnicy” mieszczącej się w łódzkiej ekspozyturze „Czytelnika” przy ul. Piotrkowskiej, na pierwszym piętrze). Z grona tzw. „starych” uczestniczyli w nim: J. Kott, R. Matuszewski, A. Stawar, E. Korzeniewska, z grona młodzieży Hanna Kirstówna, Halina Adamczewska, Lech Budrecki, Mariusz Margał<sup>16</sup>.

Jak podaje Stanisław Borowkin, było to Studium Krytyki Literackiej przy Związku Zawodowym Literatów Polskich w Łodzi. Otwarto je w maju<sup>17</sup>, zaś 1 XI 1945 roku w Klubie Młodych istniejącym jako agenda ZZLP (od IX 1945) powstało Studio Literackie kierowane przez Juliusza Saloniego.

Znaczącą rolę w powstaniu środowiska odegrała łódzka organizacja AZWM „Życie”, która powstała na I Zjeździe Akademików — Zetwumowców w październiku 1945 roku<sup>18</sup>. W niej to skupili się późniejsi „pryszczaci”. AZWM „Życie” dążył do zbliżenia z byłymi akowcami, którzy rozumieli konieczność zmian w kraju. Temu celowi — pisze Adam Leśniewski — służył powielany dwutygodnik „Życie” (wychodził pół roku)<sup>19</sup>. Wiktor Woroszyński pisze, iż nosił on tytuł „Życie. Dwutygodnik AZWM w Łodzi”, „jednakże nie przypominam sobie, żeby wyszły więcej niż trzy numery”<sup>20</sup> (nr 1 datowany 15 X 1945, nr 3 — 20 II 1946). Redakcję stanowili: Wiktor Woroszyński, Kuba Litwin (redaktor naczelny) i Leszek Kołakowski.

Istniał też w mieście klub „Pokolenie”, którego działalność na terenie Łodzi zainicjowała Hanna Kulągowska. Pierwsze zebranie odbyło się 18 XII 1946 roku w Teatrze Wojska Polskiego. Stworzyli go w 1946 roku byli akowcy, którzy krytycznie oceniali politykę emigracyjnego rządu londyńskiego i jego krajowych ekspozytur<sup>21</sup>.

Sukcesywne przenoszenie redakcji większości czasopism do Warszawy spowodowało odpływ pisarzy z Łodzi. Pozostali tu jedynie przedwojenni pisarze łódzcy i niektórzy debiutanci, a przecież w 1945 roku — od momentu przeniesienia Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” do Łodzi — ściągnęło tu około 200 ludzi pióra, bardzo zróżnicowanych (przedstawiciele środowiska warszawskiego, wileńskiego i lwowskiego) i w „luźny” sposób z miastem związanych<sup>22</sup>.

<sup>16</sup> Zob. T. Drewnowski, *Tyle hałasu — o nic?...*, s. 67.

<sup>17</sup> S. Borowkin, *Życie literackie Łodzi w latach 1945–1948*, „Prace Polonistyczne” 1972, z. 28, s. 201–226.

<sup>18</sup> A. Leśniewski, *W Łodzi...*, s. 40–42.

<sup>19</sup> Tamże, s. 60.

<sup>20</sup> Zob. W. Woroszyński, *Nasza łódzka młodość*, [w:] *Tranzytem przez Łódź*, Łódź 1964, s. 159; A. Lisiecka, *Pokolenie „pryszczatych”...*, s. 8.

<sup>21</sup> A. Leśniewski, *W Łodzi...*, s. 60.

<sup>22</sup> B. Dudziński, *Kronika ruchu literackiego w Łodzi w latach 1945–1964*, „Osnowa” 1965; S. Borowkin, *Życie literackie...*



Warszawa do swej dawnej roli stolicy kulturalnej Polski dochodziła stopniowo<sup>23</sup>. Co prawda decyzja Rządu Tymczasowego o odbudowie Warszawy zapadła 1 II 1945 roku, to jednak jej realizacja przeciągnęła się na lata. Można powiedzieć, że Łódź zaczęła tracić swe znaczenie na rzecz Warszawy dopiero od roku 1947. Dążenia do odbudowy infrastruktury kulturalnej miasta podporządkowane były z jednej strony zapewnieniu podstawowej egzystencji placówek kulturalnych, z drugiej — jak najszerszemu przejściu wiodącej roli w kulturze.

Jednakże procesy centralizacji — w tym i prasy — rozłożyły się na lata. Zanim przeniesiono tu „Odrodzenie”, „Kuźnicę”, „Wieś” i „Twórczość”, wydawano „Lewy Tor” (od IX 1945), „Tygodnik Warszawski” (od 11 IX 1945), „Dziś i Jutro” (od 25 XI 1945), „Warszawę” (od 1946), a więc pisma różnych odłamów i orientacji światopoglądowych. Centralizacja przybrała na sile w 1946 roku, kiedy to pojawiły się w stolicy nowe tytuły („Pokolenie”, „Nurt”, „Płomienie”), a w roku 1947 jeszcze „Nowiny Literackie” i „Po prostu”. W tym czasie dominował jednakże jeszcze model prasy polifonicznej.

Na przełomie lat 1948/1949 sytuacja się zmieniła<sup>24</sup>. Narastający konflikt między Karolem Kurylukiem a Jerzym Borejszą, konieczność wprowadzenia postanowień Zjazdu Szczecińskiego Literatów (styczeń 1949), dążność młodych pisarzy (szczególnie po zjeździe w Nieborowie) do nobilitowania poetyki socrealistycznej spowodowały, że tendencje centralistyczne dały o sobie znać. Warszawa ponownie stawała się najważniejszym ośrodkiem wydawniczym. Była już tu redakcja „Kuźnicy”, którą wtedy redagował Paweł Hoffman, było „Odrodzenie”, a od 1950 roku „Twórczość” (wówczas pod redakcją Adama Ważyka). W tym czasie zamknięto Iwazkiewiczowskie „Nowiny Literackie”, a „Po prostu” przeszło reorganizację. Zmiany zaszły również w strukturze ZLP, którego przekształceniami zajął się Jerzy Putrament<sup>25</sup>.

Początkowo instytucjonalnym miejscem, w którym młodzież konfrontowała poglądy, były oprócz ośrodków literackich, polonistyczne zjazdy. Pierwszy z nich odbył się w Krakowie w roku 1946. Charakteryzował się on natarciem „grupy łódzkiej”, której przedstawicielka wygłosiła referat *Oblicze współczesnej młodzieży* (wydrukowany potem przez S. Żółkiewskiego w „Kuźnicy”, nr 49 z 1946 roku). Tradycja zjazdów była kontynuowana. W roku następnym odbył się również w Krakowie (31 X – 3 XI 1947), a kolejny jesienią (30 X – 3 XI 1948) w Łodzi. Piąty zjazd miał miejsce od 18 do 22 III 1951 roku we Wrocławiu<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> J. Górski, *Warszawa — odrodzenie centrum kultury w latach 1945–1949*, „Kultura i Społeczeństwo” 1978, t. XXII, nr 1–2, s. 33–50.

<sup>24</sup> Zob. K. Koźniewski, *Spór o metodę*, „Twórczość” 1975, nr 1, s. 75–106; L. Herbst, „Po prostu”, „Student” 1972, nr 21, s. 13; nr 22, s. 13.

<sup>25</sup> J. Putrament, *Pół wieku. Literaci*, Warszawa 1985.

<sup>26</sup> S. Sandler, *Problemy romantyzmu na zjeździe młodzieży polonistycznej*, „Nowa Kultura” 1951, nr 15, s. 5.

W grudniu 1946 roku odbyło się w Sejmie spotkanie zwane naradą młodych pisarzy i naukowców zorganizowane przez ZG Związku Walki Młodych i redakcję „Pokolenia”<sup>27</sup>. Bezpośrednią przyczyną jego zorganizowania był przeciągający się proces ewolucji społeczno-politycznej młodzieży literackiej, tkwiącej w strukturach AK. Doszło wówczas do konfrontacji przedstawicieli grupy łódzkiej i warszawskiej<sup>28</sup>. Łódzka — w osobie Wiktora Woroszyńskiego — reprezentowała tendencje lewicowe lub inaczej: grupy pozyskanych. Z tej pozycji autor późniejszej *Batalii o Majakowskiego* atakował związki młodej literatury okupacyjnej z faszystowską — jak twierdził — Konfederacją Narodu<sup>29</sup>. W jej obronie wystąpił Tadeusz Borowski, przeciwstawiając się przenoszeniu młodzieńczych sympatii na rzeczywiste intencje młodej literatury, wypowiedział wówczas słowa: patrzcie demokracji na palce. W spotkaniu wzięli udział „łódzcy pretorianie” (Braun, Drewnowski, Woroszyński, Miller, Pogonowska, Kulągowska, Buczkówna); grupa „akowska” (Bratny, Piórkowski, Zalewski, Borowski) oraz krakowscy „inaczejowcy” (Machejek, Szyborska, Włodek, Sokół)<sup>30</sup>.

Kraków był pierwszym ośrodkiem, w którym młodzież organizowała się w kołach młodych. Pierwsze koło powstało z inspiracji Stefana Otwinowskiego 22 marca 1945 roku i było — jak pisze A. Włodek — „przez pięć lat jedyne w Polsce”<sup>31</sup>. Koła te jako instytucja skupienia młodych powstały jako agendy ZLP. Zdarzało się często, że pisarze zostawali członkami ZLP zanim zostali członkami Koła. Stawały się one miejscem pokoleniowych konfrontacji, albowiem w zebraniach uczestniczyli również pisarze starsi. Krakowskie koło młodych świadczy dowodnie, że tego typu instytucja życia literackiego może stanowić coś w rodzaju „poetyckiego przedszkola” (tu np. ukształtowała się krakowska szkoła krytyków lat pięćdziesiątych, m.in. J. Błoński, L. Flaszen, Z. Greń, A. Kijowski).

Wzorzec krakowski jesienią roku 1950 zaczął rozprzestrzeniać się na inne ośrodki. Koordynatorem kół stała się Komisja Młodzieżowa przy ZG ZLP, na której czele stanął Igor Newerly<sup>32</sup>. Koła w okresie socrealizmu stały się instytucją scentralizowaną, objętą rygorami dyscypliny. Mimo to były one miejscem autentycznej działalności, np. krakowskie skupiało wówczas wielu późniejszych debiutantów roku 1956.

Kolejny przełom, jaki dokonał się w roku 1956, spowodował naturalne dążenie środowisk młodoliterackich do rozluźnienia więzi instytucjonalnych. Nastąpiło

<sup>27</sup> Dłatego nie do końca prawdziwe jest zdanie H. Gosk, że pierwsze spotkanie młodych miało miejsce 5–6 XII 1946. Zob. H. Gosk, *W kręgu „Kuźnicy”*, Warszawa 1985, s. 102.

<sup>28</sup> Zob. T. Drewnowski, *Ucieczka...*, s. 130.

<sup>29</sup> J. Tomaszewicz, *Romantycy czasu wojny...*, s. 5–53.

<sup>30</sup> A. Lisiecka, *Pokolenie „pryszczatych”...*, s. 12.

<sup>31</sup> A. Włodek, *Między jedną a drugą anegdotą*, [w:] *Drugi krakowski almanach młodych*, Kraków 1980, s. 328.

<sup>32</sup> Zob. *Sekcja 1950*, „Poezja” 1986, nr 72, s. 21–23.

samorzutne rozwiązanie kół w całym kraju — pisał A. Włodek<sup>33</sup>. Ich ponowne reaktywowanie nastąpiło w roku 1961.

Interesująca była struktura wiekowa, społeczna, zawodowa i zainteresowań uczestników. Rok urodzenia słuchaczy wahał się między 1910 a 1928 rokiem. Ich społeczny rodowód wyglądał następująco: 26% — inteligencja zawodowa, 7% — chłopi, 4% — robotnicy, 2% — mieszczenie, 1% — kupcy, 1% — wyrobnicy miejscy. 39 uczestników biorących udział w ankiecie pragnęło poświęcić się literaturze, ale tylko 1 chciał studiować na politechnice, 1 — prawo, 1 — nauki polityczne, a 6 pracowało w różnych redakcjach.

Ostatnim, wyrazistym już miejscem, gdzie doszło do zbliżenia stanowisk poszczególnych grup młodych stał się Nieborów. 11 stycznia 1948 roku w Nieborowie k. Łowicza w pałacu Radziwiłłów odbyło się spotkanie młodych literatów, którzy dyskutować mieli nad upartyjnieniem literatury. Zjazd zorganizował Departament Literatury i Książki MKiS.

Wśród wykładających znaleźli się: Hieronim Michalski (o prozie), Lewicki i Jerzy Toeplitz (o scenariopisarstwie), Jerzy Zawieyski (o teatrze), Jarosław Iwaszkiewicz (o kuchni literackiej), Kazimierz Wyka (o krytyce).

Tadeusz Konwicky w sprawozdaniu z tego zjazdu przytoczył wypowiedź Romana Bratnego, zacerpniętą z dyskusji na temat realizmu, któremu zarzucono brak autentycznego wzruszenia. Odpowiedź brzmiała:

— Jest nam trudno — powiedział Bratny — pisać wiersze za biurkiem czy stolikiem, kiedy nie ma kontaktu z tymi, o których piszemy. — Nie było to przyznanie się do winy, była to pretensja do tego kogoś, kto jest odpowiedzialny za taki stan rzeczy<sup>34</sup>.

Młodzi literaci — należy sądzić — ustami Bratnego przyznawali się do papierowości swoich wierszy. Odpowiedzialny zaś Departament — jak wynika ze sprawozdania T. Konwickiego — obiecał wówczas młodym wyjazdy do środowisk robotniczych. Zjazd nieborowski świadczył dowodnie, że w środowiskach młodych zaczynał dojrzewać postulat upartyjnienia literatury. Stało się to również udziałem „grupy warszawskiej”, o czym pisał T. Konwicky dalej:

Z długich dyskusji wynikało, iż cierpiętnicze przesiadywanie okrakiem na barykadzie wielu młodym już dokuczycyło. Ciężka sytuacja literatury nie pozwala pisarzowi zasłaniać się apolitycznością, która w dzisiejszych warunkach jest wyraźnie polityczna.

<sup>33</sup> Zob. A. Włodek, *Między jedną a drugą anegdotą...*, s. 342–343.

<sup>34</sup> T. Konwicky, *Studium nieborowskie*, „Twórczość” 1948, nr 2, s. 123.

Lesław M. Bartelski w swoim sprawozdaniu ze zjazdu zauważył, że: „Najciekawszą pozycją Nieborowa było [...] stworzenie literackiej społeczności młodych, którym po koleżeńsku patronował kierownik studium Stanisław Wygodzki”<sup>35</sup>.

Czterdziestu trzech uczestników spotkania było przedstawicielami szesnastu roczników od 1915 do 1940.

Starcie młodych roczników z twórcami starszego pokolenia dotyczyło realizmu w wydaniu „Kuźnicy”, a także klasycystycznych ciągów poezji m.in. M. Jastruna i P. Hertza, ich skłonności do „przestarzałej ornamentyki”. Jednakże młodzi w tej dyskusji sami nie potrafili dać spójnego programu alternatywnego. Rzecznikiem młodych był wspomniany Roman Bratny. Zdaniem L.M. Bartelskiego:

Bratny usiłował postulować, wskazywał na nowe możliwości poezji, nie zdając sobie sprawy, że w istocie nieświadomie popierał pewne tezy prelegenta. Poszerzenie tematyki przez wprowadzenie do treści problemów współczesnych.

Wiele danych o genezie i przebiegu nieborowskiego seminarium zawiera *List do redaktora* („Odrodzenia”) Stanisława Wygodzkiego<sup>36</sup>. Według autora na studium zaproszono 44 młodych literatów wybranych z „list kandydatów Związku Literatów Polskich” i szpalt ówczesnych czasopism literackich. Siedmiu — według słów autora listu — przyjechało bez zaproszenia. Ostatecznie w seminarium wzięło udział 41 uczestników. Tu warto dodać, że sąsiadująca na łamach „Odrodzenia” z *Listem...* wypowiedź T. Borowskiego podaje nieco inne dane. T. Borowski doliczył się na seminarium 47 adeptów i 13 wykładowców. Dodaje też, że wygłoszono 20 odczytów, co zajęło słuchaczom 50 godzin i wyświetlono 9 filmów długometrażowych<sup>37</sup>.

Struktura zainteresowań uczestników była następująca: 29 uprawiało poezję, 7 — prozę, 2 — publicystykę, 2 — krytykę, 1 — twórczość dla teatru.

Przebieg dyskusji potwierdza opinię Tadeusza Drewnowskiego, iż młodzi w Nieborowie uświadomili sobie, że ich programem może być socrealizm. W. Woroszyński w swej wypowiedzi na temat Nieborowa pt. *Propozycje* pisał: „Rozpatruję to studium jako eksperyment, po którym powinna nastąpić dalsza, oparta już na konkretnym, usystematyzowanym materiale, akcja Ministerstwa Kultury i Sztuki.”

Dalej Woroszyński pisał, jak ją sobie wyobraża:

1. Wysyłanie młodych pisarzy na wieś, na fabryki, na prowincję. Niech ich pobyt tam trwa miesiąc-dwa. Wyniosą oni stamtąd niezbędne doświadczenie obcowania z żywymi chłopami i robotnikami, o których życiu wielu chce pisać, nie mając o nim pojęcia.

<sup>35</sup> L.M. Bartelski, *Na studium w Nieborowie*, „Nowiny Literackie” 1948, nr 7, s. 2.

<sup>36</sup> S. Wygodzki, *List do redaktora*, „Odrodzenie” 1948, nr 7, s. 4.

<sup>37</sup> T. Borowski, *Początek nielatwej roboty*, „Odrodzenie” 1948, nr 7, s. 5.

2. Zorganizowanie masowych wieczorów autorskich i masowego pisma literackiego. Określony odbiorca robotniczo-chłopski wpłynie dodatnio na twórczość<sup>38</sup>.

Spotkanie nieborowskie zostało podsumowane przez samych uczestników<sup>39</sup>.

Kolejne zjazdy młodej literatury mające charakter „statutowych zjazdów organizacji”, odbyły się: 28 III – 1 IV 1951 Zjazd Kół i Młodych Pisarzy w Nieborowie, Zjazd Młodych Pisarzy-Korespondentów Poradni Literackiej oraz Zjazd Opiekunów i Przewodniczących Kół Młodych Pisarzy przy ZLP<sup>40</sup>.

Zjazd Kół i Młodych Pisarzy w Nieborowie z 1951 roku odbywał się niemal w trzy lata od czasu zjazdu z roku 1948, ale w zupełnie innej atmosferze politycznej. To, czego zażądali od literatury młodzi w 1948 roku już zdążyli usankcjonować Zjazdem Szczecińskim. Do literatury zdołała już wejść trzecia grupa młodych pisarzy, przynajmniej tak to widział Tadeusz Borowski<sup>41</sup>, omawiając stan młodej literatury w roku 1951 i wyróżniając następujący rytm powojennych debiutów: 1945, 1947, 1950 (tu wymieniał następujące nazwiska: Henryk Gaworski, Edward Hołda, Ryszard Kapuściński, Jerzy Litwiniuk, Andrzej Mandalian). W tym okresie podstawowym czynnikiem skupiającym najzdolniejszą młodzież literacką były — przypomnijmy — koła młodych wraz z tzw. poradniami literackimi.

II Zjazd Nieborowski przebiegał w atmosferze akceptacji ówczesnych zadań literatury. Oprócz Pawła Hoffmana — naczelnego redaktora „Nowej Kultury”, uczestniczył w nim Jerzy Putrament, sekretarz ZLP. Referaty wygłosili W. Woroszyłski, M. Kierczyńska, T. Drewnowski, A. Wasilewski, M. Janion, M. Żmigrodzka, R. Matuszewski, A. Braun i A. Ślucki. Obecność W. Woroszyłskiego z referatem *W walce o literaturę Polski Ludowej* i czterech autorów łódzkich z tekstem *Literatura polska w służbie narodu i postępu wśród krytyków starszego pokolenia* zaświadczała o prawie zupełnej jednolitości poglądów uczestników nieborowskiego spotkania. Polemicznymi były jedynie głosy krytyków krakowskich (A. Kijowski, L. Flaszen), którzy nawoływali do prawdy psychologicznej w twórczości pisarzy. Sformułowane przez Grzegorza Lasotę w artykule *Wiosna naszej literatury* wnioski ze Zjazdu postulowały dalsze sformalizowanie opieki nad debiutantami (m.in. zorganizowanie Komitetu do spraw Pracy z Młodymi Kadrami przy ZG ZLP, zapewnienie stypendiów, zorganizowanie Instytutu Literackiego)<sup>42</sup>.

<sup>38</sup> S. Wygodzki, *List do redaktora...*

<sup>39</sup> W. Woroszyłski, *Propozycje*, „Odrodzenie” 1948, nr 7, s. 4; Zob. też W. Kubacki, *Uwagi prelegenta*, „Odrodzenie” 1948, nr 7; L.M. Bartelski, *O Nieborowie*, „Odrodzenie” 1948, nr 7; H. Markiewicz, *Głos przyszłego krytyka*, „Odrodzenie” 1948, nr 7; R. Bratny, *O wykładach i dyskusjach*, „Odrodzenie” 1948, nr 7; T. Konwicki, *Film w Nieborowie*, „Odrodzenie” 1948, nr 7; A. Kamińska, *Czterdziestu młodych pisarzy*, „Wieś” 1948, nr 5.

<sup>40</sup> A.K. Waśkiewicz, *Ruch literacki młodych — instytucje i struktura*, Warszawa 1985, s. 18.

<sup>41</sup> T. Borowski, *Praca młodego pisarza*, „Nowa Kultura” 1951, nr 13, s. 2.

<sup>42</sup> G. Lasota, *Wiosna naszej literatury*, „Nowa Kultura” 1951, nr 15, s. 2.

W modelu życia literackiego lat pięćdziesiątych ważną rolę odegrała organizacyjna prasa literacka ZLP, tj. „Twórczość” i „Nowa Kultura”, jak też — choć w zasięgu nieco regionalnym — lubelska „Kamena”. Te czasopisma, łącznie z krakowskim „Życiem Literackim”, zastąpiły samodzielne (próbne) pisma literackie młodych poprzedniego okresu, poświęcając na swoich łamach wiele miejsca tematyce młodej literatury. Były to już jednak nie instytucje młodych, lecz dla młodych.

W tym okresie w zorganizowanej strukturze ZLP zaczęły dominować sekcje<sup>43</sup>. Utworzono je, aby móc szybciej wcielić w życie program nowej literatury uchwalony na Zjeździe Szczecińskim. W 1950 roku powstały sekcje: Prozy, Dramatu, Poezji. Przynależność do nich była obowiązkowa dla członków rzeczywistych i kandydatów Związku. Zgoła odmienny model, mniej sformalizowany, zaczął obowiązywać w roku 1956. Rolę skupisk młodych literatów zaczęły spełniać grupy literackie, z których czołową rolę odgrywała warszawska „Współczesność”. W Krakowie powstała „Muszyna” z inicjatywy J. Harasymowicza, a w Poznaniu „Wierzbak” z inicjatywy M. Grześczaka. Z grup o mniejszym znaczeniu, ale obecnych na rynku literackim wspomnieć trzeba o toruńskim „Helikonie”, wrocławskiej grupie „Dlaczego nie”, warszawskiej grupie „Fedyment” i poznańskiej „Swantewit”.

Grupa literacka jako podstawowa jednostka skupienia literatów charakterystyczna jest dla lat sześćdziesiątych, dla tego nurtu życia literackiego, który można nazwać samosterownym. Grupy te korzystały najczęściej z mecenatu Zrzeszenia Studentów Polskich i miały strukturę otwartą. Odmienny model literackiego działania tworzył ruch (od 1959 roku) Korespondencyjnego Klubu Młodych (później: Pisarzy) jako przybudówka Związku Młodzieży Wiejskiej — nazywany przez A.K. Waśkiewicza scentralizowanym.

### **Ofensywny program „starej prasy” wobec adeptów sztuki pisarskiej**

Tadeusz Drewnowski wyraził następujące zdanie: „Wszystko (dla młodych) zaczęło się od «Kuźnicy»”, co starano się udowodnić, opisując rolę łódzkiego okresu pisma, choćby dla młodoliterackiego środowiska Łodzi. Zmiany zachodzące w życiu literackim powodowały, że również redakcje pozostałych czasopism literackich próbowały przyciągnąć młodzież do siebie. Działo się tak, że mimo *Pamfletu* S. Żółkiewskiego, ówczesne czasopisma literackie, m.in. „Kuźnica”, przyciągały

<sup>43</sup> Sekcja, „Poezja” 1986, nr 1–2, s. 21.



młodzież. Potwierdzają to w swoich pracach T. Drewnowski<sup>44</sup> i Z. Żabicki<sup>45</sup> pisząc, iż „Kuźnica” od początku postawiła na młodzież i miała ambicję jej grupowania.

Z. Żabicki w pracy *Kuźnica i jej program literacki* pisał:

W rzeczywistości przez cały okres lat 1945–1948 wyróżniał redakcję „Kuźnicy” pozytywny i pełen życzliwego zainteresowania stosunek do młodych prozaików i poetów. Dość regularnie drukowano tu „kolumny młodych”<sup>46</sup>.

A według Kazimierza Koźniewskiego:

„Kuźnica” w teorii ostro potraktowała „młodszy brata”, w praktyce otworzyła mu swoje łamy. Tutaj często i dużo drukowali młodzi poeci: Mieczysława Buczkówna, Anna Kamińska, Andrzej Braun, Zygmunt Radek, Jerzy Miller. Tutaj drukowali choć już rządziej, jeszcze akademicy krytycy: Maria Janion, Maria Żmigrodzka, Tadeusz Drewnowski, Lech Budrecki. Tutaj znalazło się miejsce dla różnych form pisarskich Bohdana Czeszki, Jacka Bocheńskiego, Jerzego Piórkowskiego, Wiktora Woroszyłskiego<sup>47</sup>.

We wspomnieniach T. Drewnowskiego *Tyle hałasu — o nic?* czytamy, że „od początku «Kuźnica» miała ambicję grupowania młodych” lub w innym miejscu: „Wśród wyzwolenczej i młodzieńczej euforii pierwszych miesięcy łódzka «Kuźnica», jeszcze znacznie wcześniej, zanim zetknąłem się z nią osobiście, wydała się najbardziej fascynująca”<sup>48</sup>.

Ewolucje w poglądach młodej literatury na „Kuźnicę” zauważył też autor *Historii co tydzień*:

Były to czasy [okres wydania „numeru młodych”], kiedy „Kuźnica” była urzeczeniem i odniesieniem przyszłych. Dopiero w 1948 roku zaczęły się niesnaski — atak Borowskiego i innych młodych, którym nie odpowiadał domniemany liberalizm „Kuźnicy”. Oni sami już wtedy gotowi byli być i bardziej upolitycznieni, i bardziej agitacyjni, i bardziej socjologicznie chcieli oceniać literaturę [...]. Po prostu byli niecierpliwi, chcieli mieć najprędzej literaturę najbardziej socjalistyczną<sup>49</sup>.

Nieco inaczej było z „Odrodzeniem”. W momencie, kiedy młoda literatura popadła w konflikt ze swymi protektorami z „Kuźnicy”, rolę jej przejęło „Odrodzenie”. Ostatni numer „Odrodzenia”, redagowany przez K. Kuryluka, ukazał się 8 II 1948

<sup>44</sup> T. Drewnowski, *Łódzkie juwenalia*, [w:] *Tranzytem przez Łódź...*, s. 172–191.

<sup>45</sup> Z. Żabicki, *„Kuźnica i jej program literacki”*, Kraków 1966, s. 36–46.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Zob. K. Koźniewski, *Wściekli, czerwoni encyklopedyści*, [w:] *Historia „co tydzień”*, Warszawa 1977, s. 156.

<sup>48</sup> T. Drewnowski, *Tyle hałasu — o nic?...*, s. 65–66.

<sup>49</sup> K. Koźniewski, *Wściekli, czerwoni encyklopedyści...*, s. 156.

roku. Po nim redakcję objął J. Borejsza (najbliższym jego pomocnikiem w tym czasie był R. Bratny). Kazimierz Koźniewski pisze:

Istotą posunięć Borejszy — i w tym celu on osobiście objął redakcję — było jak najszybsze otwarcie pisma dla najmłodszego podówczas pokolenia literackiego. Nie dla tych, którym — jak Sandauerowi czy Różewiczowi, Dygatowi czy Zielińskiemu — wojna opóźniła normalny debiut literacki. Ale dla tych z lat 1922–26, którzy do normalnego debiutu dorosli zaraz po wojnie [...] Borejsza wierzył, że za ich sprawą przestawi zwrotnicę naszej nowej, współczesnej literatury<sup>50</sup>.

Opinię tę potwierdza też T. Drewnowski: „Dopiero Borejsza wprowadził przez «Odrodzenie» trochę prawdziwego ruchu. On jeden bezbłędnie wyczuł, iż jeśli coś się da zrobić, zmienić, to tylko przy pomocy młodych”<sup>51</sup>.

Po Nieborowie Borejsza odmłodził „Odrodzenie” — przyjął R. Bratnego, B. Czeszkę, W. Zalewskiego. Ale teraz dopiero padło parę bomb: Wiktor Woroszyłski podjął *Batalię o Majakowskiego*, Jerzy Andrzejewski wystąpił ze swymi *Wyznaniami i rozmyślaniami*, a Tadeusz Borowski — z *Rozmowami*.

## Niektóre formy zastępcze czasopism literackich młodych w latach 40. i 50. XX wieku

### Wytwory poronne

Młodzi literaci zawsze chcieli mieć własne pismo. W opublikowanej na łamach „Nowej Kultury” z 24 lipca 1955 roku „Kolumnie Młodych” Anna Kamieńska we wprowadzeniu pt. *Przyszłość poezji* upomina się o czasopismo:

Krzywdząca jest jeszcze jedna sprawa — nieustanny brak miejsca dla druku wierszy nie tylko młodych poetów, miejsca dla rzeczowej dyskusji nad sprawami poezji w ogóle, ponieważ nie bardzo obchodzą one nasze czasopisma literackie. Potrzebne jest pismo poetów, które byłoby jednocześnie bazą dla rozwoju młodych talentów poetyckich. O potrzebie takiego pisma mówi się nieustannie w warszawskim środowisku poetów. Czas postawić te sprawy ostro na zewnątrz, zwłaszcza, że pismo takie, winni jesteśmy także młodym<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> Tenże, *Węzły życia*, [w:] *Historia „co tydzień”...*, s. 73.

<sup>51</sup> T. Drewnowski, *Tyle hałasu — o nic?...*, s. 117.

<sup>52</sup> A. Kamieńska, *Przyszłość poezji*, „Nowa Kultura” 1955, nr 30.

Postulaty, upominanie się i zabiegi o pismo młodych, w kolejnych etapach rozwoju naszej literatury nie zawsze przynosiły efekty. Dlatego obok czasopism literackich, posiadających takie cechy, jak: periodyczność i aktualność, przedsięwzięcia wydawnicze młodzieży literackiej obejmowały również: numery młodych (np. w „Kuźnicy” z 17 XII 1946), kolumny młodych (np. w „Nowej Kulturze” z 24 VII 1955), efemerydy (np. „Głos Nieborowa”, „Helikon”, „Gontyna”), almanachy literackie i antologie. Dla pełniejszej egzemplifikacji omówimy teraz niektóre z nich.

### Numery młodych

17 XII 1946 roku w „Kuźnicy” pojawił się tzw. numer młodych. Otwierał go swym komentarzem Stefan Żółkiewski. Ten sam, który jeszcze w marcu 1946 roku oskarżał młodych w swym *Pamflicie...* o bezprogramowość i brak ideowości:

Wszystkie następne kolumny poświęcone są młodym, zbliżonym do „Kuźnicy”. Nazwiska niektórych z nich znane są czytelnikom pisma. Wszyscy reprezentują najmłodsze pokolenie piszących — pokolenie dwudziestolatków. Zespół ten, skupiony na łamach „Kuźnicy” — to właściwie znakomita większość piszącej młodzieży w Polsce.

W numerze prezentowano teksty m.in.: Jerzego Piórkowskiego, Bohdana Czeszki, Tadeusza Borowskiego, Lecha Budreckiego, Wiktora Woroszyńskiego i innych. Przyglądając się tej liście, dostrzegamy jej zbieżność z listą autorów ukazującego się wówczas dwutygodnika „Pokolenie”. Znajdujemy wśród nich przedstawicieli tzw. grupy łódzkiej, grupy warszawskiej, a wśród tych obydwu, pomniejszych liderów tzw. pokolenia „pryszczatych”.

Zacytujemy dalszy ciąg wstępu Żółkiewskiego:

Pisarze ci — jak to zwykle ludzie jednego pokolenia, powiązani są wielorako ze sobą, nie stanowią dziś żadnej określonej grupy literackiej. Są jednak na wspólnej drodze poszukiwań, na drodze, która wiedzie w tym samym kierunku. Aby uwydatnić im ten kierunek poszukiwań młodej polskiej literatury, umożliwiamy im zbiorowe zabranie głosu.

Autor w dalszej części wypowiedzi dość gwałtownie oskarżał o spychanie na manowce młodzieży przez szereg organizacji z czasów okupacji, m.in. „Sztukę i Naród”, AK, „Kuźnię Młodych”, a także łączył wystąpienie młodych w „Kuźnicy” z przystąpieniem do postępowego Obozu Wielkiej Reformy.

Ta życiowa decyzja młodych — pisze Żółkiewski — ma na razie charakter bardziej ideowy, niż artystyczny, lecz jest to istotny postęp w myśleniu młodych, jest to krok ku „literaturze politycznej” czynnej na rzecz postępu.

Zgodny z wprowadzającym artykułem redaktora naczelnego „Kuźnicy” był artykuł-referat Hanny Kulągowskiej pt. *Oblicze współczesnej młodzieży*<sup>53</sup>. Autorka była przedstawicielką młodej generacji pisarskiej, związaną z „grupą łódzką”, jednakże w swym artykule nie broniła ona młodych, ale jedynie wskazała „jak nabrzmiałe jest zagadnienie młodzieży”. Przytaczając kolejne głosy w kampanii prasowej na temat młodzieży (m.in. S. Żółkiewskiego, K. Koźniewskiego, J. Żuławskiego, J. Wielunia), wskazywała na zróżnicowanie stanowisk w tej sprawie, poczynawszy od *Pamfletu... Żółkiewskiego*, który miał wydźwięk pesymistyczny i zaczepno-prowokacyjny, do głosu Romana Bratnego. Ten ostatni pisał: „Ta młodzież, perypetiami politycznymi naszego akowskiego środowiska wyrzucona na emigrację wewnętrzną, dziś gotowa już do powrotu”.

Inaczej mówiąc, są to ludzie „czekający na transport”. Artykuł H. Kulągowskiej stawiał na rozbudzenie aspiracji młodzieży. Autorka postulowała: „Musi ona wpływać na kształtowanie się myśli kraju poprzez udział w dyskusjach o zasięgu ogólnopolskim, przez częstsze wypowiadanie swego zdania, poprzez zerwanie z indyferentyzmem społecznym”.

W „numerze młodych” znalazły się też próby literackie tzw. młodych. Z dzisiejszej perspektywy najważniejszą była publikacja opowiadania Tadeusza Borowskiego *Bitwa pod Grunwaldem*, którym pisarz dopełniał tematykę swojej okupacyjnej i obozowej prozy; studium zachowania się człowieka po wojnie, w tzw. obozach dla dipisów. Szczególne miejsce zajęły też dwa opowiadania: B. Czeszki i J. Piórkowskiego. Wśród prezentacji publicznych zwracają uwagę dwa teksty. L. Budrecki pisał o „książkach swojego pokolenia”, recenzując *Ślad* R. Bratnego i *Śmiertelnych bohaterów* W. Zalewskiego; T. Borowski zaś — znany już wówczas z krytycznej postawy wobec moralistyki wojennej pisarzy katolickich po ogłoszeniu w „Pokoleniu” recenzji *Alicji w krainie czarów* — dość paszkwilancko ocenił powieść J. Dobraczyńskiego *W rozwalonym domu*.

„Numer młodych” przyniósł też wiersze: M. Castellatti, M. Buczkówny, R. Kamińskiego, H. Jaworskiej, J. Bocheńskiego, T. Sokoła, T. Kubiaka, K. Gruszczyńskiego, A. Poganowskiej, S. Marcza-Oborskiego, A. Kamińskiej, A. Brauna, J.E. Millera, W. Woroszyłskiego i E. Fiszer.

Ukazanie się „numeru młodych” świadczy o tym, iż w 1946 roku „Kuźnica” — jak pisze Koźniewski — „była urzeczeniem i odniesieniem «pryszczatych»”<sup>54</sup>.

Ocenie omawianego „numeru młodych” poświęcony był odcinek „Wśród czasopism” w tygodniku „Odra”.

Bardzo polemicznie odebrany został z tego wydania artykuł wstępny Żółkiewskiego. Stwierdzenie, iż „Kuźnica” jako pismo Obozu Wielkiej Reformy potrafiła „skupić jednolitą, liczną i dobrze się zapowiadającą grupę młodzieży literackiej, gdyż ide-

<sup>53</sup> Zob. uwagi o powstaniu referatu: T. Drewnowski, *Tyle hałasu — o nic?...*, s. 80–82.

<sup>54</sup> K. Koźniewski, *Wściekli, czerwoni encyklopedyści...*, s. 156.

ologia tego pisma okazała się dla tej młodzieży najbardziej bliska”, potraktował autor noty jako naciąganie. Oburzał się on na fakt, iż „Kuźnica” chciała gwałtem szeregować literatów według klucza partyjnego. Sam przecież Żółkiewski zarzucał literatom, którzy zabierali głos na łamach pisma, że „nie są związani organizacyjnie z ośrodkami politycznymi”<sup>55</sup>.

11 kwietnia 1954 roku redakcja „Nowej Kultury” wydała tzw. numer młodych<sup>56</sup>, nawiązujący do wydania „kuźnicowego” z 1946 roku, ale tylko formalnie. Artystycznie dzieli te wydania duża przepaść. Zawartość numeru była typowa: próby poetyckie, prozatorskie, listy do redakcji i recenzje. W „Kuźnicy” był komentarz Żółkiewskiego, w „Nowej Kulturze” artykuł *Młodzi* podpisany przez redakcję.

Tezy redakcji w stosunku do literatury młodych były następujące:

W stosunku do wielkiej fali debiutów powojennych, ostatnie lata nie przyniosły ich tak wiele. Nasza dzisiejsza młodzież literacka wywodzi się w większości ze środowiska chłopskiego i robotniczego, a w stopniu znacznie mniejszym — inteligenckiego.

Absolutna większość prób literackich zarówno prozy jak i poezji przychodzi do redakcji od uczącej się i studiującej młodzieży robotniczo-chłopskiej. Młodzież szkolna, a zwłaszcza wiejska odseparowawszy się przez szkołę od swego środowiska, przestaje często dostrzegać walkę i w życiu ogólnym, i w szkole, gdzie przecież walka ta w przeróżnych sprawach się przejawia.

Mało czytają. Zbyt mało jak na przyszłych pisarzy. Nie znają klasycznych dzieł prozy i poezji. Literatura wydaje im się łatwą formą służenia społeczeństwu.

Akademizm i konwencjonalizm — oto niebezpieczeństwa, które nam grożą z tej strony. Deklaratywizm młodych wynika jakże często z a-intelektualizmu, z powierzchownego traktowania materii życia, przy zapominaniu o tym, że pisarz ma obowiązek myśleć, a więc stawiać problemy.

Realistyczne nastawienie cechuje próby literackie młodych. Metafora jest ich słabą stroną zarówno w poezji jak i w prozie.

Zważywszy na rok, w którym ukazał się „numer młodych”, komentarz redakcji oceniający literaturę młodych przystawał do ocen, jakie otrzymywał wówczas socrealizm, a tym samym „pryszczaci”. Nieśmiało jeszcze wskazania na deklaratywność i łatwiznę tej literatury próbowały korygować nowe programy.

Po diagnozie przyszła więc kolej na ukierunkowanie. Pisano, że:

1. Literaturę należy traktować jako sztukę trudną, jaką jest — i odpowiedzialną — jaką jest. Nie należy brać się na łatwiznę gotowych tematów i doraźnych, źle pojętych zamówień.
2. Należy walczyć z tematami, nie pisać o wszystkim co „podleci”, ale myśleć samodzielnie.

<sup>55</sup> *Wśród czasopism*, „Odra” 1947, nr 1.

<sup>56</sup> „Nowa Kultura” 1954, nr 15.

3. Nie trzeba bać się siebie. Trzeba pisać o sobie, o tym co się przeżywa i co się myśli. Czytelnik odrzuca rzecz, w której nie widzi twarzy autora. Odrzuca ją jako a-humanistyczną.

„Numer młodych” wydany przez „Nową Kulturę” zawierał również uwagi o pracy i zadaniach Kół Młodych, będących w tym czasie formą zorganizowania literatów. Maria Kurecka w liście *Do kolegi z Koła Młodych* pisała o formalistycznych tendencjach w pracy tej organizacji, a także o złych skutkach procesu centralizacji.

Janina Dziarnowska w artykule *Pierwsze utwory* wskazywała na odpowiedzialność, jaką ponosi pisarz-opiekun Koła Młodych podczas pierwszego krytycznego kontaktu z literackim kandydatem. Nawiązywała też do zagadnienia autentyzmu w poezji, tj. roli emocjonalnego czynnika w decyzjach tematycznych. Pisała wprost: „Szczerłość, potrzeba oddania własnych wzruszeń, zupełnie nieraz odległych od zamierzonego tematu, przebija się jak źródło przez grubą skorupę ziemi”.

Zamieszczono też listy do redakcji będące efektem dyskusji o młodzieży zapoczątkowanej przez redakcję.

Wydanie „Nowej Kultury”, o którym tu piszemy, nie miało takiej rangi, jak kuźnicowy „numer młodych”. Świadczy o tym lista autorów prób literackich. Przypomnijmy: poezja — Leszek Mech, Jerzy Feliksiak (Łódź), Czesław Białowąs (Wrocław), Eugeniusz Biedka (Warszawa); autorzy kolumny „Siedem wierszy” — Ryszard Hoszowski (Warszawa), Edward Berenstein (Poznań), Bogusław Wojnar (Warszawa), Ludwik Kamiński (Szczecin), Maria Dybowska (Warszawa), Janusz Srokowski (Warszawa), Janusz Laskowski (Warszawa); proza — Piotr Ćwik, Stanisław Wiesław Wiechno, Lech Emfazy Stefański.

Korzystniej przedstawiał się dział recenzji. Trzy z nich wypełniły kolumnę „Wśród debiutów poetyckich”. Anna Kamińska omawiała *Wiersze gdańskie* Zbigniewa Szymańskiego, Ryszard Matuszewski — tomik Tadeusza Nowaka *Uczę się mówić*, Tadeusz Drewnowski — tomik Bogusława Koguta *Dom ocalony*. Dwie dotyczyły prozy: Waław Sadkowski pisał o książce Ryszarda Kłysia *Ostatnie słowo ma człowiek*, Józef Styczeń — o książkach Klemensa Oleksika *Powołanie Daniela* i Natalii Rolleczek *Drewniany różaniec*.

### Kolumny młodych

W numerze 5. z 1955 roku redakcja „Nowej Kultury” ponownie udostępniła łamy młodym. Tym razem bez żadnego komentarza, z nagłówkiem „Kolumna młodych”. Numer ten wydany był z okazji II Zjazdu ZMP. Wiersze drukowali: Jerzy Harasymowicz, Andrzej Brycht, Lech Grabowski, Krzysztof Klinger, Wanda Trapczyńska, Ludmiła Mariańska, Jerzy Feliksiak, Jan Zych, Bożena Grabowska,



Janusz Koniusz. Autorami opowiadań byli: Bolesław Jagielski, Barbara Rewkiewicz-Sadowska, Tadeusz Strumff.

W numerze 30. z dnia 24 VII 1955 roku w „Nowej Kulturze” ukazała się znów Kolumna młodych wydana jako „głos młodej poezji polskiej na światowy festiwal młodzieży”. Chodziło o V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie. Otwierał ją artykuł Anny Kamińskiej *Przyszłość poezji*, napisany w konwencji nieśmiałej rewizji poglądów na literaturę, jakie proponował Zjazd Szczeciński. Autorka domagała się „pogłębienia liryki w stosunku do oficjalności poprzednich [...] kolumn”. Traktowała publikowaną poezję młodych jako efekt rozluźnienia swobody twórczej. Pisała: „Młodzi poeci zaczynają widzieć świat w szczegółach tworzących obraz rzeczywistości i odkrywają, że nie jest on taki prosty. Aby dotrzeć do niego, aby go wyrazić, nie wystarczy go po prostu po reportersku zarejestrować”.

Autorzy, których wiersze drukowano w tym wydaniu, to: Zbigniew Herbert, Roman Łoboda, Czesław Białowąs, Małgorzata Hillar, Zdzisław Jerzy Bolek, Jarosław Marek Rymkiewicz, Jan Himilbach, Janusz Laskowski, Maria Szypowska, Jerzy Harasymowicz, Józef Ratajczak, Andrzej Bursa, Bożena Grabowska, Janusz Koniusz.

Podobną, lecz zapewne ważniejszą ze względu na procesy przemian w literaturze kolumnę zamieściło w grudniu 1955 roku „Życie Literackie” (nr 51–52). Drukowano tam pięciu poetów wprowadzanych przez pięciu krytyków: Jan Błoński wprowadził Zbigniewa Herberta, Artur Sandauer pisał o Mironie Białoszewskim, Julian Przyboś rekomendował Bohdana Drozdowskiego, Mieczysław Jastrun — Jerzego Harasymowicza, a Ludwik Flaszen — Stanisława Czycza.

Kolumna ta spowodowała dyskusję na łamach pierwszych pięciu numerów „Życia” w roku 1956. Zabierali w niej głos: Jerzy Hordyński, Stanisław Stanuch, Włodzimierz Maciąg, Władysław Machejek, Jerzy Kwiatkowski i Henryk Markiewicz. W 1. numerze „Życia Literackiego” z 1956 roku Krzysztof Teodor Toeplitz zamieścił głośny artykuł *Pamflet na najmłodszą poezję polską*.

### Efemerydy

Jedną z pierwszych efemeryd była „Gontyna”, zapowiadana jako miesięcznik. Wydano tylko jeden numer w grudniu 1944 roku w Lublinie. Było to wydawnictwo młodych. Podtytuł brzmiał: *Literatura. Teatr. Malarstwo. Muzyka*. Szokował, jak na tamte czasy, bibliofilską szatą edytorską. Pismo spotkało się z krytyką, która dotyczyła osoby redaktora naczelnego Cynii Tatrowid, a konkretnie jej przeszłości. „Głos Ludu” z 7 I 1945 roku oskarżył ją „o współpracę z gadzinową prasą hitlerowską”<sup>57</sup>.

<sup>57</sup> Zob. L. Gzell, *Prasa lubelska*, Lublin 1974, s. 78–80.

Zjazd w Nieborowie, o którym pisaliśmy wcześniej, był również ciekawy dlatego, że młodzi pisarze wydawali tu gazetkę ścienną pt. „Głos Nieborowa”, redagowaną przez „grupę warszawską”.

Redakcja mieściła się początkowo w tzw. celi nr 2, gdzie mieszkała poważna część jego redaktorów, a później w kancelarii Muzeum. Było to pismo wydawane w pierwszych dniach w warunkach atramentem oplakanych i prymitywnych, zaś nieco później wystukiwane na maszynie. Zależnie od doraźnych potrzeb nosiło różne nazwy, niemniej zasadnicza brzmiała — „Głos Nieborowa”. Organ ten stał się krzywym zwierciadłem wydarzeń nieborowskich, ujętych w aurę specyficznego komizmu sytuacyjnego<sup>58</sup>.

Trzeci numer tego periodyku ukazał się 13 stycznia 1948 roku pod redakcją naczelną R. Bratnego, z udziałem L. Bartelskiego, T. Borowskiego, K. Gruszczyńskiego, T. Konwickiego, S. Marcza-Oborskiego, J. Piórkowskiego, W. Woroszyńskiego, S. Ziembickiego. Dział kobiecy redagowały Helena Jaworska i Wisława Szymborska.

Nowym przykładem jednodniówki literackiej, której redaktorzy mieli ambicję zainicjować wydawanie czasopisma młodych był „Helikon”. Poświadcza to notatka redakcyjna w dziale *Varia*, w której pisano: „Redakcja czyni starania, aby «Helikon» ukazywał się regularnie, jako czasopismo literackie zawierające utwory młodych poetów i pisarzy. Staramy się zwiększyć jego objętość o nowe działy”.

Jednakże „Helikon” nie ukazał się więcej. Wydanie, datowane na 3 grudnia 1956 roku, jedynie z czasem nabrało znaczenia niemalże historycznego dla dziejów formacji Orientacja Poetycka „Hybrydy”, której stało się forpoczta wydawnicza. Wydawcą „Helikonu” była organizacja studencka — ZSP, a ośmiostronicowe pismo redagowali: Jerzy Czarnecki, Jacek Głazewski, Jerzy Włodzimierz Leszin, Edward Stachura, Jerzy Żelazny.

„Helikon”, chociaż uważany za początek działań wydawniczych ruchu poetyckiego lat sześćdziesiątych, w rzeczywistości swoją zawartością niczym nie różnił się od wydawnictw roku 1956. Potwierdzeniem mogą być treści artykułu wstępnego. Zawarto w nim przede wszystkim krytykę socrealistycznego modelu literatury i roli wyznaczonej pisarzowi. Pisano:

Zamiast o herezję można było postawić w stan oskarżenia za nie dość żarliwą lewomyślność [...]. Swobodę pisania mieliśmy pojmować jako prawo układania napisów na transparentach [...]. Ucieczka w milczenie była luksusem wzbudzającym podejrzliwość czytelników.

Po — zupełnie zrozumiałej — rewizji poglądów poprzedników następowało samookreślenie, niczym w swej poetyce nieodbiegające od manifestów zawartych np. we „Współczesności” (*Zamiast manifestu*) czy „Wybojach” (*Rewolucja trwa*):

<sup>58</sup> Por. L.M. Bartelski, *Na studium w Nieborowie...*

„Jesteśmy młodzi. Chcemy tworzyć. Chcemy także by nasza twórczość istotnie trafiła do ludu, lecz wiemy, że droga do ludu prowadzi przez człowieka”.

Po eksplikacji czynnika werystycznego znów autorzy powracali do negacji programów kulturotwórczych poprzedników:

Dlatego — pisano — pozostaniemy głusi na wszelkie, nawet najdonośniejsze komendy. Artysta — świadomy swojej wysokiej godności i rangi nie stanie się wężem prostującym się na dźwięk fujarki i fakira.

W manifeście programowym znajdujemy też świadomość więzi grupowej: „Jesteśmy grupą poetycką, która pragnie w swjej twórczości odzwierciedlać prawdę obecnej epoki, gorący i niespokojny rytm naszej epoki”.

Obok manifestu, podobnie zresztą jak np. w „Inaczej”, „Helikon” zawierał teksty poetyckie, także pozostające w związku treściowym z przełomem 1956 roku, np. *Poemat o Poznaniu* Jacka Głazewskiego, wiersze Janusza Żernickiego i Jerzego Włodzimierza Leszina. W atmosferze rozrachunkowej tkwi też fragment prozatorski Jerzego Żelaznego pt. *Adam, dlaczego...?* — jest to studium przemyśleń młodej zetempówki, utwór tkwiący w atmosferze *Cmentarzy* Marka Hłaski.

„Helikon” nie dokonał z pewnością przełomu artystycznego w literaturze 1956 roku. Redagowany przez Klub Młodych Twórców Literackich przy UMK w Toruniu zaznaczył obecność tworzącego się środowiska literackiego. Dodać należy, że część autorów redagujących jednodniówkę przystąpiła do kolejnej inicjatywy wydawniczej, jaką był dodatek do „Współczesności” zatytułowany „Młode Pomorze” (nr 8/57 i 13/58).

Te opisane epizody z życia literackiego mają za zadanie uzasadnienie mechanizmu literackiego debiutu. Późniejsze przykłady powstawania literackich pism młodych („Pokolenie”, „Nurt”, „Współczesność”, „Po prostu”, „Czarno na Białym”, „Orientacje”, „Widzenia”, „Nowy Wyrz” i wiele innych) zaświadcza o potrzebie ich istnienia u progu literackiego debiutu.

### Próba zarysowania struktury

Opis sytuacji młodej literatury opiera się na istniejącym stanie badań. Lata po roku 1944, jeśli chodzi o literaturę młodych, to okres wymagający jeszcze wielu kwereńd i analiz. Mieszczą się tu cztery etapy, cztery wyraźnie zarysowujące się, m.in. z perspektywy teorii pokoleń literackich Kazimierza Wyki<sup>59</sup>, całości, w któ-

<sup>59</sup> K. Wyka, *Pokolenia literackie*, Kraków 1977.

rych instytucje życia literackiego i sami pisarze zostali poddani różnym procesom i oddziaływaniom.

Ukształtowały się wskutek tego w kolejnych latach (1944–1948, 1949–1955, 1956–1960 i 1960–1970) zupełnie odmienne rozwiązania modelowe; różne też były mechanizmy i struktura ruchu literackiego młodych.

Sytuacja ruchu młodoliterackiego wyznaczana była przez strategię polityki kulturalnej podporządkowanej budowaniu państwa.

Okres lat 1944–1948 cechowała policentryzacja działań w życiu umysłowym kraju. Współwystępowanie odmiennych w dążeniach partii politycznych spowodowało istnienie zróżnicowanego ideologicznie i strategicznie ruchu młodzieżowego, często traktowanego jako ich przybudówki<sup>60</sup>. W wyniku procesu restytucji ruchu młodzieżowego powstały: Związek Walki Młodych, Związek Młodzieży Wiejskiej RP, Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związek Harcerstwa Polskiego, a także Związek Młodzieży Demokratycznej, Akademicki Związek Walki Młodych „Życie” i Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Mimo swej odmienności, organizacje te skupiały niewielką liczbę ówczesnej młodzieży, o czym pisze Bogdan Hillebrandt:

Nawet w apogeum swego rozwoju, przypadającym na rok 1948, grupowały łącznie ponad pół miliona członków, a swym zasięgiem organizacyjnym obejmowały ledwie 10 proc. młodzieży w wieku 15–19 lat<sup>61</sup>.

W tych latach organizacje te stawały się często mecenasem<sup>62</sup> inicjatyw wydawniczych. Oprócz pism o charakterze typowo organizacyjnym z inicjatywy ZWM wydawano pismo literackie „Pokolenie”, które od 1947 roku zastąpiło „Po prostu”.

Instytucjonalnie młodzież literacka w pierwszym okresie skupiała się wokół wybranej instytucji życia umysłowego. Taką rolę w Łodzi spełniał Uniwersytet Łódzki czy też tygodnik „Kuźnica”, w Krakowie „Dziennik Polski”, a w Warszawie pisma młodych: „Pokolenie” i „Nurt”.

Pomimo rozpowszechnionej już wówczas instytucji Kół Młodych czynnikiem skupiającym młodych był najczęściej zespół poglądów na literaturę, ale równie ważną rolę odgrywały filiacje ideologiczne. Ta druga perspektywa funkcjonuje często nadal w próbach porządkowania młodzieży literackiej. Gdy używamy określeń „grupa warszawska”, czy też „grupa łódzka”, pozornie wydawać się może, że zasadniczą rolę odgrywa tu kryterium geograficzne, w rzeczywistości były to skupiska literatów

<sup>60</sup> B. Hillebrandt, *Ruch młodzieżowy w Polsce*, Warszawa 1982.

<sup>61</sup> Tamże, s. 178.

<sup>62</sup> Zob. A.K. Waśkiewicz, *Formy obecności...; tenże, Wydawnictwa literackie młodych (1960–1970)*, „Ruch Literacki” 1974, z. 4, s. 231.

o wyraźnej orientacji ideologicznej („łódzka” — lewicująca, „warszawska” — tkwiąca w tradycji AK czy „krakowska” — lewicująca, choć mocno liberalna).

Okres 1944–1948 był najbardziej zbliżony, jeśli idzie o mechanizm debiutu i działań integracyjnych do dwudziestolecia międzywojennego. W przeciwieństwie do etapów późniejszych, po roku 1960, których strukturę charakteryzował już Andrzej K. Waśkiewicz, łączenie się literatów w grupy miało wówczas charakter decyzji indywidualnej.

System udziału młodego pisarza w życiu literackim jest więc dwu- lub trójstruktury. Z jednej strony jest to koło młodych (do którego przynależność była jednak dobrowolna) lub np. Studium Krytyki Literackiej przy ZZLP w Łodzi (przynależność również dobrowolna), a więc struktury dla młodych, zwane parazawodowymi. Z drugiej strony młody pisarz często jest członkiem młodzieżowej organizacji (jak np. grupa „łódzka” reprezentująca linię ideologiczną AZWM „Życie”). Pamiętać jednak należy, że oprócz nacechowania ideologicznego organizacje te spełniały funkcje mecenasowskie (np. zjazd młodych pisarzy zorganizowany 5–6 XII 1946 roku przez AZWM „Życie”, wydawanie czasopism młodych).

Pojawia się też trzecia struktura — najbardziej typowa dla okresu międzywojennego — dobrowolne skupisko literatów, najczęściej wokół jakiegoś czasopisma powstałego i redagowanego przez młodych (przykładem są opisywane dalej kolejne inicjatywy młodych — „Walka”, „Inaczej”, „Pokolenie”, „Nurt”, które skupiały pisarzy o bardzo zróżnicowanym programie literacko-społecznym).

Geneza, trwanie i upadek tych czasopism przypominają losy podobnych pism okresu dwudziestolecia<sup>63</sup>.

W tej strukturze umieścić też należy Koła Naukowe Polonistów, które istniały obok kół młodych i wbrew późniejszym doświadczeniom, były instytucjami młodych. Koła te były organizatorami polonistycznych zjazdów, które w przeciwieństwie do organizowanych równolegle narad i seminariów literackich były miejscem nie tylko światopoglądowej i organizacyjnej, ale i merytorycznej polemiki (przykładem niech będzie wejście na rynek młodoliteracki „grupy łódzkiej” podczas I Zjazdu w Krakowie referatem H. Kulągowskiej).

Opisany wyżej mechanizm ma charakter uogólniający, nie znaczy to więc, iż w stosunku do każdego debiutanta tych lat był obowiązujący. Charakteryzuje jednak czasami polifoniczny model ówczesnego życia literackiego. Na poczynania młodej literatury wpływ mają również czynniki subiektywne, a więc zróżnicowane aspiracje programowe młodej inteligencji, wyrażające się w dążeniu do tworzenia własnych instytucji życia literackiego. Zdajemy sobie jednak sprawę, iż fakt uzyskania na dłuższy lub krótszy czas własnego pisma nie był do końca aktem

<sup>63</sup> P. Szymański, *Z dziejów czasopism literackich w dwudziestoleciu międzywojennym 1919–1931*, Wrocław 1978.

zupełnej samodzielności, gdyż w przeciwieństwie do okresu dwudziestolecia<sup>64</sup> grupa inicjująca jego powstanie musiała znaleźć mecenasa, w ten sposób uzależniając się od niego. Zezwolenie na ukazywanie się „Pokolenia” wynikało z chęci „przyciągnięcia” grupy „warszawskiej” do realizacji programu nowego państwa. Było więc w pewnym sensie decyzją polityczną. Z kolei ukazywanie się „Walki” było inicjatywą J. Putramenta, którą to inicjatywę młodzież literacka wykorzystała dla swoich celów i ambicji.

W zarysowanej strukturze rola, jaką odgrywały instytucje młodych, nie do końca może być analogizowana z mechanizmami dwudziestolecia. Jest to okres współwystępowania instytucji dla młodych i instytucji młodych oraz ich wzajemnej rywalizacji o wpływy. Koło młodych stało się podstawowym elementem struktury młodoliterackiej lat pięćdziesiątych pełniąc rolę organizacji parazawodowej. W okresie unifikacji życia społeczno-politycznego tamtego okresu nie istniały już skupiska literackie typu grup literackich. Opiekę nad młodą literaturą sprawowały koła młodych (w okresie przedwojennym nie spotykamy tego typu inicjatyw). Nie są one również tak powszechne w minionym okresie. Koordynowaniem pracy wszystkich Kół Młodych zajęła się powołana wtedy Komisja Młodzieżowa przy ZG ZLP, którą kierował Igor Newerly<sup>65</sup>.

Drugim elementem struktury życia literackiego stała się organizacja młodzieżowa. Po zjednoczeniu jest nią Związek Młodzieży Polskiej, który stopniowo, lecz skutecznie zawładnął polską młodzieżą. B. Hillebrandt pisze: „Po zjednoczeniu ZMP liczył ponad 400 tys. członków, w 1953 roku 1600 tys., na początku 1955 r. — ponad 2 mln”<sup>66</sup>.

ZMP był w tym okresie wydawcą wielu pism młodzieżowych („Pokolenie”, „Nowa Wieść”, „Świat Młodych”, „Walka Młodych” i „Po prostu”), jeśli jednak uznamy go za element struktury, to ze względu na ideologiczne nacechowanie i upolitycznienie, jakie dawał on młodemu pisarzowi. Zgodzić się w tym miejscu należy z A.K. Waśkiewiczem<sup>67</sup>, który w tej dwuelementowej strukturze widział mocne zakorzenienie debiutanta w zbiorowości rówieśniczej i pisarskiej.

Również struktura prasy literackiej świadczy o centralistycznym modelu życia literackiego. Ówczesny system prasy literackiej to przede wszystkim dwa centralne pisma ZLP: „Twórczość” i „Nowa Kultura” oraz ZMP-owskie „Po prostu”. Mimo że, jak pisaliśmy wcześniej, redakcje te obsadzone były przedstawicielami pokolenia „pryszczatych”, to jednak była to prasa organizacyjna, podporządkowana strategiom władzy i ZLP. Inicjatywy drukowania młodych na łamach samoistnych periodyków

<sup>64</sup> S. Żółkiewski, *Kultura literacka 1918–1932*, Wrocław 1973, s. 26–36.

<sup>65</sup> Zob. A. Kowalczykowska, *Programy i spory literackie w dwudziestoleciu*, Łódź 1978; K. Sierocka, *Czasopisma literackie*, [w zbiorze:] *Literatura polska 1918–1932*, Warszawa 1975, s. 85 i nast.

<sup>66</sup> B. Hillebrandt, *Ruch młodzieżowy...*, s. 260.

<sup>67</sup> A.K. Waśkiewicz, *Ruch literacki młodych — instytucje i struktura*, Warszawa 1985, s. 15.



zastępowane są w tym okresie niesamoistnymi kolumnami lub numerami młodych jako dodatkami do czasopism „dorosłych”. Ich redaktorzy, a nie młodzi, wpływają na ich kształt, zawartość i prezentowane nazwiska.

Podobną rolę spełniać będą almanachy młodych redagowane przez starszych kolegów, opiekunów sekcji młodych w ZLP.

Rok 1956 był tylko skutkiem dyskusji z lat poprzednich, które doprowadziły do zmiany polityki kulturalnej<sup>68</sup>. W strukturze ruchu młodoliterackiego ponownie główną rolę zaczęły odgrywać instytucje młodych, tworzone z inspiracji młodych. Zróżnicowane jednak były funkcje powstających grup literackich i czasopism w ośrodkach dużych i małych. Zależne to było od procesu decentralizacji życia kulturalnego.

Podstawą struktury młodej literatury drugiej połowy lat pięćdziesiątych były grupy literackie w różny sposób (pośredni bądź bezpośredni) związane z literackimi czasopismami. Początkowo powstające grupy stały się jednościami pokoleniowymi pokolenia 1956. Warszawska grupa „Współczesność” funkcjonowała wówczas na równi z poznańskim „Wierzbakiem”, wrocławską „Dlaczego nie” i krakowską „Muszyną”. Grupy te współpracowały z czasopismami, przy czym jedynie „Współczesność” była typowym pismem grupy literackiej, „Muszyna” pośrednio związała się z pismem artystycznym, natomiast „Wierzbak” i „Dlaczego nie” publikowały na łamach tygodników studentów i młodej inteligencji.

Tygodniki te nie były jednak typowymi pismami literackimi. Grupowały wokół siebie młodą inteligencję twórczą wywodzącą się z uniwersytetów. Między pismami a grupami kształtował się związek obustronnej zależności. Grupy swym programem literackim uzupełniały program społeczny czasopisma; czasopisma realizowały program literacki grupy na społecznych obszarach.

Stworzenie systemu czasopism zależnych: czasopisma studentów i młodej inteligencji, czasopisma literackiego i artystycznego umożliwiło zaistnienie innej instytucji w młodoliterackim ruchu — mianowicie krytyki własnej. Powstały w ten sposób ośrodki opiniotwórcze, proponujące publiczności literackiej nowy system kodów literackich.

Oprócz tego systemu czasopism „zależnych” ważną rolę, może decydującą w kreacji programowej Pokolenia 56, odegrało „Życie Literackie”, przy którym — o czym pisaliśmy — skupiła się krakowska szkoła krytyków.

Symptomatycznym zjawiskiem końcowej dekady lat pięćdziesiątych stał się proces dwukierunkowości w rozwoju ruchu literackiego. Nurt samostereowny zajął pozycję przy ZSP, nurt sterowany oparł się na kołach młodych oraz Korespondencyjnym Klubie Młodych Pisarzy (powstał w 1959 roku)<sup>69</sup>.

<sup>68</sup> Zob. M. Chrzanowski, *Andrzej Bursa. Czas, mit, twórczość*, Kraków 1986, s. 8–51.

<sup>69</sup> Zob. M. Marciniak, W. Wągiel, *Informator bio-bibliograficzny KMMP (1959–1974)*, Warszawa 1974; J. Lenart, *Sila naporu. Kola młodych*, „Kultura” 1964, nr 19 i 20.

Opisana struktura tego ruchu z roku 1956 przetrwała zaledwie dwa lata. W 1957 roku zawieszono działalność „Po prostu”, a później kolejno wszystkie tygodniki studentów i młodej inteligencji. Na rynku pozostała jedynie „Współczesność”, która w momencie przejścia redakcji przez S. Grochowiaka, do roku 1961 tkwiła w nurcie pokoleniowych sporów i uzasadnień. Wraz z upadkiem czasopism procesowi dezintegracji uległy też grupy literackie.

Rangę natomiast odzyskiwać zaczęły koła młodych.

Nastąpiła też — o czym pisze A.K. Waśkiewicz — „próba zbudowania struktury ruchu młodoliterackiego na bazie mecenatu ZMS”. Struktura ta została szczegółowo opisana przez krytyka w studium *Ruch literacki młodych — instytucje i struktura*:

Stanowi ją: po pierwsze, ogólnopolska organizacja młodych pisarzy, mających już pewien dorobek. Jest ona częścią zawodowej organizacji pisarskiej, ma jednak własną strukturę organizacyjną, wybieralne władze lokalne i organ nadrzędny, centralny. Są to Koła Młodych działające przy oddziałach ZLP i kierowane przez Komisję Młodzieżową ZLP. Drugim ogniwem jest sieć Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy działającego przy ZMW. [...] Ogniwem trzecie tworzy zespół grup, klubów, zespołów twórczych (także redagujących czasopisma i jednodniówki) działających pod patronatem ZSP. Czwarte i najmniej znaczące ogniwem to zespół klubów literackich ZMS. [...]. Na tę strukturę należy nałożyć zespół zrzeszeń o odmiennym charakterze: grup literackich (działało ich w tych latach ponad 50), zespołów redakcyjnych czasopism nieprofesjonalnych, biuletynów młodych. Przeważająca ich część działała wewnątrz opisanych wyżej zrzeszeń, stanowiąc ich w pewnym sensie autonomiczne części<sup>70</sup>.

## Periodyzacja

Charakterystyka zawartości niektórych tytułów badanej grupy czasopism upoważnia do zaproponowania następującej typologii:

- 1) tygodniki lub dwutygodniki społeczno-literackie (w tym czasopisma studentów i młodej inteligencji),
- 2) czasopisma artystyczne lub studyjne,
- 3) dodatki samoistne do dzienników lub tygodników,
- 4) kolumny młodych lub tzw. numery młodych,
- 5) wydawnictwa efemeryczne o charakterze jednodniówek.

Prawie wszystkie wyróżnione typy czasopism literackich młodych, bardziej lub mniej zbliżone do definicji lub też oczekiwania młodzieży literackiej, to czasopisma

<sup>70</sup> A.K. Waśkiewicz, *Ruch literacki młodych — instytucje i struktura*, [w zbiorze:] *Literatura Polski Ludowej. Oceny i prognozy*, red. J. Adamski, Warszawa 1986, s. 149.

zastępcze, będące efektem kompromisu między dążeniami młodych a wymaganiami mecenatu państwa. W okresie 1944–1965 jedynie „Współczesność” nosząca podtytuł „dwutygodnik literacki” spełniała wymogi przedstawionej definicji, choć — w konfrontacji z dynamiką rozwojową grupy i pokolenia — nie bez zastrzeżeń.

Grupę pierwszą stanowią tygodniki lub dwutygodniki społeczno-literackie (w tej grupie mieszczą się tygodniki studentów i młodej inteligencji). Czasopisma tej grupy przekraczały barierę kilkunastu wydań (wyjątek np. „Lewary” i „Pod wiatr”), w niektórych przypadkach ukazywały się kilka lub kilkanaście lat, np. „Współczesność” (1956–1971) lub „Po prostu” (1947–1957). Inne (np. „Wyboje” — 51 wydań, „Poglądy” — 52 wydania, „Pokolenie” — 11 wydań) ukazywały się od kilku do kilkunastu miesięcy. Omawiana kategoria realizowała model czasopisma zapoczątkowany w 1924 roku przez „Wiadomości Literackie”<sup>71</sup>, w którym publicystyka społeczno-kulturalna współwystępowała z literacką i twórczością artystyczną. Można powiedzieć, że program literacki pisma (i jego realizacja) często występował jako funkcja programu społecznego (np. „Wyboje”), był podporządkowany orientacji redagującej grupy (np. „Pokolenie”) lub określonej polityce kulturalnej (np. „Po prostu”). W ten sposób redakcje — pomimo pozornej autonomii — poddawały się presji rzeczywistości historycznej lub wymaganiom swojego mecenasa. Czasopisma tej grupy związane były często z określonymi ugrupowaniami literackimi.

Czasopisma artystyczne i studyjne tworzą drugą grupę w proponowanej typologii. Dominuje w nich funkcja prezenterska, a nieobecna jest również funkcja warsztatowa. Czasopisma artystyczne dystansują się wobec bezpośredniej publicystycznej ingerencji w chwilę bieżącą. Są nakierowane na prezentację twórczości literackiej, harmonijne koegzystujące z pozostałymi działami twórczości artystycznej („Nurt”, „Zebra”, „Orientacja”). Uzupełnieniem ich zawartości, także w płaszczyźnie prezentowanego programu estetycznego, są reprodukcje wszelkiego rodzaju prac plastycznych. Czasopisma artystyczne wyróżniają się również formą zewnętrzną. Mają format zeszytowy i objętość przekraczającą kilkadziesiąt stron. Ich tradycje to młodopolska „Chimera”<sup>72</sup> czy też międzywojenny „Skamander”. Nie powołuje się ich do realizacji doraźnych strategii literackich, czemu przeszkadza również niewielki nakład (np. „Orientacja” 1300–2000 egz., chociaż np. „Zebra” uzyskała nakład od 10 000 do 13 500 egz.).

Trzecią grupą są dodatki samoistne do dzienników lub tygodników powstające najczęściej z inicjatyw dziennikarzy redagujących gazety. W tym przypadku chodzi o wprowadzenie na łamy czasopism codziennych lub tygodniowych materiału literackiego lub tworzenie enklaw dla wyodrębnionych grup rówieśni-

<sup>71</sup> Zob. J. Stradecki, *W kręgu „Skamandra”*, Warszawa 1971, s. 192.

<sup>72</sup> R. Taborski, *W kręgu „Chimery”*, [w:] tegoż, *Życie literackie młodopolskiej Warszawy*, Warszawa 1974, s. 74–85.

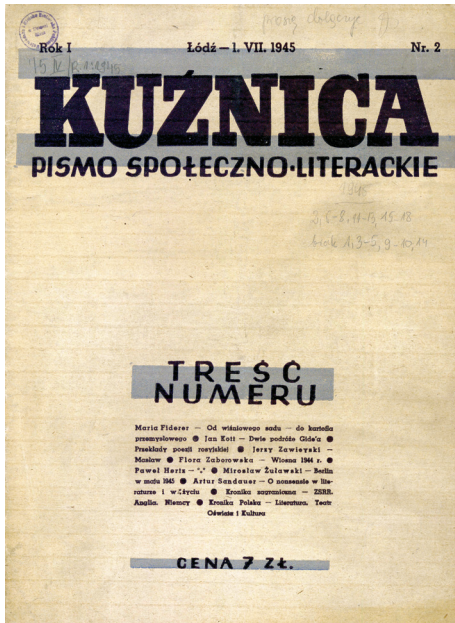
czych. Dodatki samoistne w rzeczywistości pozostają pod kontrolą macierzystego pisma. W przeciwieństwie do pozostałych typów prasy literackiej młodych stwarzają szansę szerszego kontaktu z czytelnikami (macierzyste pisma są bowiem wielkonakładowe); umożliwiają szybszą publikację i natychmiastową weryfikację wśród publiczności literackiej.

Kolumny młodych lub tzw. numery młodych mają najczęściej charakter doraźnych inicjatyw zespołu redagującego czasopismo, na łamach którego się ukazują. Redagowane są najczęściej z okazji ważnych wydarzeń społeczno-politycznych (np. kolumn młodych w „Nowej Kulturze” 24 VII 1955); jako element kampanii literackich (np. „numer młodych” w „Kuźnicy” z 17 XII 1946, „numer młodych”, „Nowej Kultury” z 11 IV 1954); także jako inicjatywa redakcji w procesie kreacji i realizacji talentów (np. debiut pięciu w „Życiu Literackim” z grudnia 1955 roku). Kolumny młodych pełniły przede wszystkim funkcję prezenterską. Struktura ich treści to: utwory literackie poprzedzone komentarzem lub wprowadzającym tekstem uznanego krytyka. Numery młodych stanowią pełniejszą formę wypowiedzi ze względu na większą objętość, jaką dysponują redaktorzy. Dlatego zawierają też recenzje i artykuły o bieżących problemach życia literackiego.

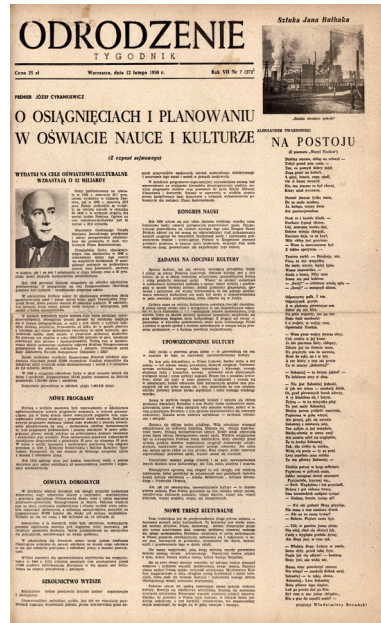
Wydawnictwa efemeryczne o charakterze jednodniówek zamierzone od początku jako wydania jednorazowe lub takie, które pomimo swych intencji, zakończyły żywot na jednym wydaniu. Z definicji jednodniówki<sup>73</sup> wynika również doraźny i okolicznościowy charakter tych wydawnictw. W historii inicjatyw wydawniczych wykształciło się pojęcie jednodniówki powtarzalnej, pełniącej rolę pisma zastępczego (kontynuuje bowiem format, nakład, tytuł i identyczne opracowanie graficzne). Jednodniówki literackie były często elementem systemu prasowego określonego skupiska literatów, były forpocztą systemu wydawnictw lub pojedynczego czasopisma literackiego. Struktura zawartości jednodniówki literackiej niewiele różni się od pojedynczego egzemplarza ustabilizowanego tytułu prasy literackiej.

<sup>73</sup> Zob. hasło „jednodniówka” w zbiorze *Encyklopedia Wiedzy o Prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 111; M. Korczyńska-Derkacz, *Jednodniówki jako typ dokumentów życia społecznego. Zarys problematyki badawczej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, No 3024, Bibliotekoznawstwo XXVII, 2008, s. 137; taż, *Polskie jednodniówki jako źródło informacji o życiu młodzieży akademickiej Lwowa (ze zbiorów Biblioteki Narodowej)*, [w:] *Kraków–Lwów. Książki — czasopisma — biblioteki XIX i XX wieku*, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, t. IX, cz. 2, Kraków 2009, s. 203–218; *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006.





Rycina 1.  
„Kuznica”



Rycina 2.  
„Odrodzenie”



Rycina 3.  
„Nowa Kultura”



Rycina 4.  
„Po prostu”



Rycina 5.  
„Współczesność”



Rycina 6.  
„Życie Literackie”

## Bibliografia

### Prasa

„Dykcja. Pismo literacko-artystyczne” 1997, nr 6 (jesień).

### Opracowania

Buck A., *Od „Walki” do „Czarno na Białym”*. Uwagi o prasie literackiej młodych Krakowa lat 1945–1960, [w:] *Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa XIX i XX wieku: materiały z sesji naukowej odbytej w dniach 6–7 maja 1986 r. w czterdziestolecie WSP w Krakowie*, pod red. R. Ergetowskiego, Kraków 1988, s. 222–244.

Buck A., *Orientacja Poetycka Hybrydy w kulturze literackiej lat sześćdziesiątych*, [w:] *Literatura. Prasa. Biblioteka*, red. J. Szocki, K. Woźniakowski, Kraków 1998.

Buck A., *Program społeczno-literacki „Pokolenia”*, [w:] *Z problemów literatury czterdziestolecia Polski Ludowej*, pod red. W. Magnuszewskiego, Zielona Góra 1986, s. 117–131.

Buck A., *Epizod z „Nurtem”*, „Integracje” 1989, nr 25, s. 89–94.

Buck A., *Prasa studencka w latach siedemdziesiątych (1972–1980). Tendencje i nurty*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2018, z. 2 (50).



- Chwastyk-Kowalczyk J., *Rynek czasopism literacko-artystycznych w Polsce po 1989 r.*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2013, t. 5/16, s. 72–112.
- Czapliński P., *Powrót centrali: literatura w nowej rzeczywistości*, Kraków 2007.
- Fiut I.S., *Pisma społeczno-kulturalne w latach 1989–2000*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2000, nr 3–4.
- Gębicka E., *Leksykon. Grupy literackie w Polsce 1945–1989*, Warszawa 1993.
- Gomoliszek J., *Uniwersyteckie pisma studenckie w Polsce w latach 1945–1989*, Toruń–Łysomice 2011.
- Mielczarek T., *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”. Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL*, Kielce 2003.
- Wyka K., *Pokolenia literackie*, Kraków 1977.